

Z KOSMODROMU BAJKONUR WYSTARTOWAŁ „SOJUZ-30”

PIERWSZY POLAK W KOSMOSIE

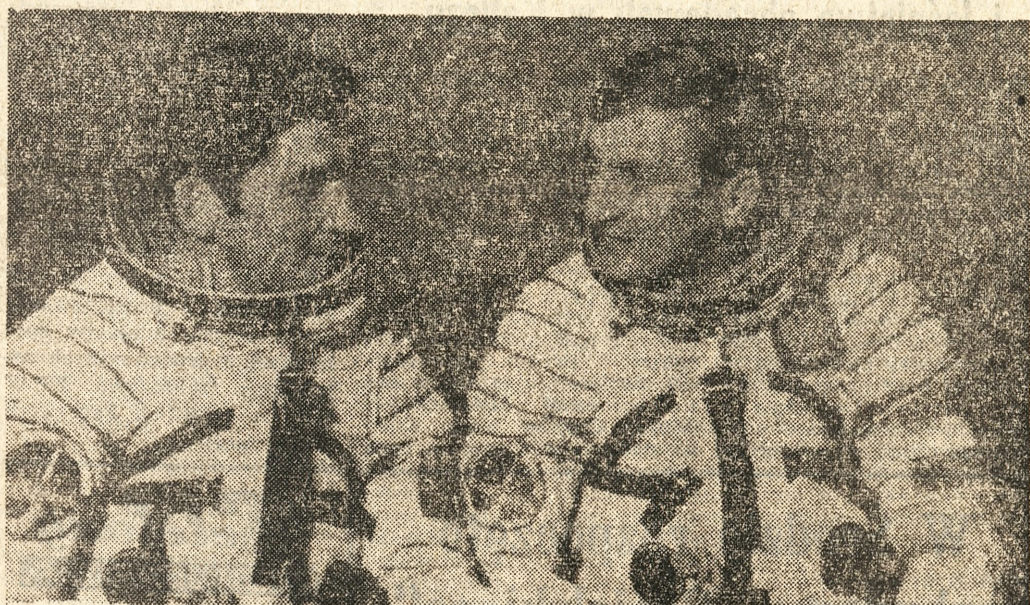
PUŁKOWNIK PIOTR KLIMUK I MAJOR MIROSŁAW HERMASZEWSKI
NA POKŁADZIE RADZIECKIEGO STATKU KOSMICZNEGO

Dnia 27 czerwca 1978 roku o godzinie 18.27 czasu moskiewskiego w Związku Radzieckim wystrzelono statek kosmiczny „Sojuz-30”.

Radziecki statek kosmiczny jest pilotowany przez międzynarodową załogę w składzie: dowódca statku, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta ZSRR Piotr Klimuk oraz kosmonautabadaż, obywatel PRL Mirosław Hermaszewski.

Poprzez wystrzelenie statku „Sojuz-30” kontynuowane są badania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych, prowadzone zgodnie z programem współpracy „Interkosmos”, wspólnie z Ludową Republiką Bułgarii, Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Mongolską Republiką Ludową, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Socjalistyczną Republiką Rumunii, Węgierską Republiką Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Zgodnie z tym pogramem w marcu 1978 roku na pokładzie radzieckiego kompleksu naukowo-badawczego „Salut-6 — Sojuz-28” pomyślnie dokonano międzynarodowego lotu z udziałem obywatela CSRS. Nowym wkładem w realizację tego programu jest start w Kosmos przedstawiciela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



Na zdjęciu: Mirosław Hermaszewski (z prawej) i Piotr Klimuk.

Lot statku „Sojuz-30” prze widuje połączenie z orbitalnym kompleksem naukowym „Salut 6 — Sojuz 29” i przeprowadzenie na jego pokładzie wspólnych badań i eksperymentów z kosmonautami Władimirem Kowalonym i Aleksandrem Iwanowem, którzy pracują w Kosmosie od 15 czerwca 1978 roku.

Urządzenia pokładowe statku „Sojuz 30” funkcjonują normalnie. Samopoczucie kosmonautów jest dobre.

Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski przystąpili do realizacji programu lotu.

Drugi polski kosmonauta ppłk Zenon Jankowski pełni funkcję konsultanta kierownika lotu w centrum sterowania lotami.

Lot kosmonautów radzieckiego i polskiego na radzieckim statku kosmicznym, odbywający się w przeddzień obchodów święta Odrodzenia Polski jest jeszcze jednym

Dokończenie na str. 2



Kosmonauta-badaż Mirosław Hermaszewski. CAF — fot. Zagożdźński

Gmina Pępowo
mistrzem
gospodarności


Organizowany już po raz czwarty przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu konkurs o tytuł „Gmina — mistrz gospodarności” stał się ważnym zjawiskiem w życiu polskiej wsi. Tytuł „Gmina — mistrz gospodarności” oraz propozycję prezesa Rady Ministrów za osiągnięcia w 1977 r. zdobyła gmina Pępowo, w woj. łódzkim. „Wicemistrzem gospodarności” zostały gminy: Przyłeczna, woj. gorzowski, i Siedlec, woj. zielonogórski. (PAP)

Depesza kondolencyjna
z Polski

W związku ze zgonem wybitnego uczonego i organizatora nauki radzieckiej, członka zagranicznego Polskiej Akademii Nauk prof. Mstisława Wsiewłodowicza Kiedysza, przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jablonski przesłał Prezydium Akademii Nauk ZSRR telegram z serdecznymi kondolencjami. PAP

APROBATA WYNIKÓW WIZYTY DELEGACJI PARTYNJO - RZĄDOWEJ WRL W POLSCE • STAN REALIZACJI PROGRAMU ROZWOJU KOMPLEKSU PRODUKCYJNO-ŻYWNOŚCIOWEGO W OLSZTYŃSKIM • INWESTYCJE ENERGETYCZNE I PROGNOZA BILANSU MOCY

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 27 bm. zapoznawało się z przebiegiem i rezultatami oficjalnej wizyty w Polsce delegacji partyjno-rządowej Węgierskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC WSPR Janosa Kadara.

Stwierdzono z satysfakcją, iż wizyta ta, potwierdzając tradycyjną przyjaźń polsko-węgierską i nowe jej treści, wniesione przez socjalizm, przyczyni się do dalszego wszechstronnego rozwoju braterskich stosunków pomiędzy PRL i WRL we wszystkich dziedzinach życia.

Przyjęte w rozmowach ustalenia przyniosą zwłaszcza rozszerzenie i wzbogacenie form współpracy ekonomicznej, służącej pomysłnemu rozwojowi obu krajów i stanowiącej wkład w realizację programu socjalistycznej integracji gospodarczej w ramach RWPG.

W rozmowach i dokumentach wizyty oba kraje ponownie dały wyraz swej woli ak-

tywnego współdziałania we wcielaniu w życie skoordynowanej linii wspólnoty państw socjalistycznych na kontynuację i pogłębianie procesu odprężenia, na zahamowanie wyścigu zbrojeń i otwarcie dróg do rozbrojenia, na rozwój pokojowej współpracy między narodami.

Biuro Polityczne w pełni zaaprobowało wyniki wizyt i zaleciło instytucjom partyjnym oraz organom państwowym pełną realizację ustaleń przyjętych z delegacją partyjno-rządową WRL.

Biuro Polityczne rozpatrzyło stan realizacji programu rozwoju kompleksu produkcyjno-żywnościowego w województwie olsztyńskim, przyjętego w czerwcu 1974 roku. Pozytywnie oceniono postęp, osiągnięty w intensyfikowaniu produkcyjnych możliwości regionu, zwiększenie roli województwa w krajowej produkcji żywności i jej uszlachetnianiu. Biuro Polityczne wysoko

ocenilo inspiratorską i organizatorską działalność wojewódzkiej organizacji partyjnej, władz administracyjnych województwa, aktywność społeczną w realizacji programu. Uznając aktualność założeń i kierunków, zawartych w programie, Biuro Polityczne zaleciło skoncentrowanie uwagi w szczególności na sprawach dalszego rozwoju hodowli, wzrostu produkcji pasz oraz przetwórstwa rolno-spożywczego.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznawało się z informacją o realizacji inwestycji energetycznych, przebiegu remontów elektrowni i elektrociepłowni oraz prognoza bilansu mocy na najbliższe lata.

Podkreślono, że dla zbilansowania mocy i produkcji krajowego systemu energetycznego nieodzowne jest zapewnienie terminowej realizacji zadań inwestycyjnych, a także założonych planów remontów

Dokończenie na str. 2

W Bukareszcie obraduje 32 sesja RWPG

Doskonalenie współpracy krajów socjalistycznych

W Bukareszcie rozpoczęła wczoraj rano obrady 32 sesja RWPG. Na czele delegacji krajów członkowskich stoją premierzy rządów. Delegacji polskiej przewodniczy premier Piotr Jaroszewicz.

Główne punkty obrad to ocena działalności RWPG w okresie między poprzednią a obecną sesją, w tym zwłaszcza podsumowanie efektów współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej oraz praktycznych wyników realizacji ważniejszych przedsięwzięć integracyjnych krajów członkowskich, ujętych w skoordynowanych wspólnie planach rozwoju ich gospodarki na lata 1976—1980.

Kontynuując prace nad wielostronnymi porozumieniami państw członkowskich pozwalającymi wspólnie rozwiązywać problemy o wzajemnym znaczeniu dla rozwoju ekonomicznego i dla całej wspólnoty socjalistycznej równocześnie — 32 sesja RWPG ma zaaprobować wieloletnie, kierunkowe programy współdziałania do 1990 r. w dziedzinie rozwoju bazy energetycznej i paliwowo-surowcowej oraz rolnictwa, przemysłu spożywczego i maszynowego.

Obrady otworzył przewodniczący 32 sesji Rady premierów SRR Manea Manescu, który w imieniu KC RPK i rządu SRR serdecznie powitał wszystkie delegacje rządowe i obserwatorów obrad.

W godzinach przedpołudniowych uczestnicy obrad wysłuchali sprawozdania przewodniczącego Komitetu Wykonawczego RWPG, stałego przedstawiciela SRR w Radzie — Iona Patana na temat działalności RWPG między jej poprzednią a obecną sesją oraz sprawozdań przewodniczącego komitetu RWPG d.s. współpracy naukowo-technicznej Władimira Kirillina na temat wykonania i praktycznych rezultatów realizacji ważniejszych przedsięwzięć integracyjnych krajów członkowskich RWPG, ujętych w planach na lata 1976—1980.

Ze sprawozdań tych wynika, że kraje członkowskie po myślnie realizują program współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej. Realizowany po raz pierwszy w obecnej 5-lacie sy

Dokończenie na str. 2

PIERWSZY POLAK W KOSMOSIE

Dokończenie ze str. 1

przykładem dalszego rozwoju przyjaźni i ścisłej współpracy między ZSRR i PRL. Równocześnie to nowe osiągnięcie socjalistycznej nauki i techniki dobitnie odzwierciedla jedność interesów i celów narodowej wspólnoty socjalistycznej.

W przeddzień startu na kosmodromie Bajkonur odbyła się tradycyjna, ostatnia przed startem w przestrzeni okołoziemskiej konferencja prasowa międzynarodowej załogi statku „Sojuz-30”. Poprzedziło ją posiedzenie komisji państwowej, która po zapoznaniu się ze stanem przygotowań do lotu, rezultatami ostatniej kontroli znajdujących się już na pozycji startowej statku kosmicznego i rakiety nośnej, a także z rezultatami szkolenia i treningu kosmonautów — podjęła decyzję o starcie „Sojuz-30” z p.k. Piotrem Klimukiem i mjr. Mirosławem Hermaszewskim. W posiedzeniu tym uczestniczyli polscy i radzieccy dziennikarze. Obaj kosmonauci zameldowali o goowości do lotu.

Przybyłych na konferencję prasową przedstawicieli radzieckich i polskich środków masowego przekazu powitał kosmonauta gen. Władimir Szatałow, kierownik szkolenia kosmonautów. Załoga „Sojuz-30” — p.k. P. Klimuk i mjr. M. Hermaszewski, odpowiedzieli na pytania dziennikarzy za pośrednictwem mikrofonów i głośników, oddzielo-

na od sali szczyt. Te środki ostrożności mają na celu zapobieżenie kontaktowi kosmonautów przed samym startem z osobami postronnymi i ewentualnemu zarażeniu bakteriami lub wirusami.

Radziecki kosmonauta omówił podział zadań załogi statku „Sojuz-30” oraz najważniejsze eksperymenty naukowe, które mają zostać przeprowadzone na orbicie. Związane są one z realizacją wspólnego programu krajów socjalistycznych „Interkosmos” i obejmują m. in. badania meteorologiczne, eksperymenty w zakresie „technologii kosmicznych” — otrzymywania w nieważkości stopów metali o różnych ciężarach właściwych, badania dla potrzeb gospodarki narodowej obu bratnich krajów — m. in. obserwacje obszarów oceanicznych, gdzie prowadzą połowy polskie jednostki rybackie, pod kątem określenia zasobów biologicznych.

Co międzynarodowa załoga statku kosmicznego zabiera ze sobą na orbitę — poza wyposażeniem „Sojuz-30” i aparaturą naukowo-badawczą?

Odpowiadając na to pytanie P. Klimuk poinformował, że porozumiał się już wcześniej z żoną Aleksandra Iwanowicza i Władimira Kowalona — i listy od nich przekazał członkowi załogi zespołu orbitalnego „Sojuz 29 — Salut 6”. Oprócz tego — stwierdził radziecki kosmonauta — umówiliśmy się z Mirosławem, jakie weźmiemy ze sobą pa-

miętki; nie będę o nich teraz mówił — ale będziecie mogli je zobaczyć, jeśli uważnie będziecie obserwowali transmisje telewizyjne z pokładu statku.

Padły tradycyjne pytania o samopoczucie kosmonautów przed startem. Jest to specyficzny okres czasu — stwierdził w odpowiedzi P. Klimuk — przypomnijmy, doświadczyliśmy już kosmonauta. Człowiek jest świadom trudnych i napiętych, stojących przed nim zadań, żyje jakby w gorącej: czegokolwiek nie robi, o czymkolwiek nie myśli — zawsze ma na uwadze lot kosmiczny. Dopiero po wejściu do pojazdu kosmicznego, w chwili podjęcia przygotowań przedstartowych — wszystko staje się zwyczajne.

Technika jest całkowicie pewna — powiedział z kolei M. Hermaszewski. Jest to już przecież 30 z kolei statek kosmiczny tego typu. Jeśli odczuwam treść przed lotem odczuwam i powiedziałbym, że wcale nie ma — dotyczy ona właśnie wykonania zadania. Zdaje sobie sprawę, że na ten lot oczekuje całe polskie społeczeństwo, że oczekują na jego rezultaty nasze placówki naukowe, instytuty badawcze. Osobiście chciałbym przywieźć z tego lotu jak najwięcej dobrego dla naszego narodu, dla naszej gospodarki. Dla wszystkich Polaków — żeby mój lot nie był symboliczny. Pewne symbole są w naszym naradzie wysoko cenne i przywiązujemy do nich dużą wagę, ale w tym wypadku stajemy na konkrety. Dlatego

właśnie w tym krótkim locie mamy tyle eksperymentów. Większość z nich stanowią doświadczenia i badania przemysłowe przez polskich naukowców, przez nasze placówki badawcze. Generalnie nasze samopoczucie przed lotem jest doskonałe — ale będę mógł mówić o całkowitym zadowoleniu dopiero wówczas, gdy wrócę i będę miał świadomość dobrego wykonania swego zadania.

Co polski kosmonauta chciałby przekazać wszystkim rodakom przed startem? Odpowiadając na to końcowe pytanie na konferencji prasowej na kosmodromie — mjr. M. Hermaszewski powiedział: Jestem wdzięczny, że po wierzone mi tak odpowiedział na zadanie. Mam świadomość, że rodacy oczekują tego lotu i jego dobrych rezultatów. Oddam wszystkie swoje umiejętności, całe swoje doświadczenie, żeby zadanie, którego wykonanie oczekuje ode mnie Ojczyzna i naród wypełnić z honorem — jak na Polaka-patriotę przystało.

Mjr. M. Hermaszewski stwierdził, że na pokładzie „Sojuz-30” znajdują się także m. in. złoty medal Centrum Zdrowia Dziecka — dla przypomnienia całemu światu tragicznego losu 13 mln dzieci, które zginęły w czasie II wojny światowej, ziemia z miejsc drogi sercu każdego Polaka, symboliczne medale instytucji naukowych i organizacji, które uczestniczyły w przygotowaniu załogi i eksperymentów do tego lotu. (PAP)

produkcyjny w każdym z zakładów pracy resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego.

Wśród wniosków i postulatów młodych drzewiarzy znajduje się również propozycja zorganizowania jeszcze do końca bieżącego roku KSR-ów młodzieżowych, poświęconych adaptacji społeczno-zawodowej. Wskazywano na konieczność racjonalizacji importu i rozwijania produkcji eksportu węgla oraz na potrzebę ściślejszej współpracy Centrali Handlu Zagranicznego „Paget” z zakładami produkcyjnymi.

Organizatorem seminarium była znana z podejmowania różnorodnych inicjatyw społecznych i produkcyjnych organizacja zakładowa ZSMP przy Jarocińskich Fabrykach Mebli. (par)

Telefony

W Kościelnej Wsi (gmina Gołuchów, woj. kaliskie), kierowca „Zukę” wpadł w poślizg i potrafił idąc jedną kobietę. Piesza doznała obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

Do szpitala przewieziono motorowistę, który został ranny przy zdarzeniu z „Fiatem” 125p. Wypadek zdarzył się w Opatówku (woj. kaliskie).

W Biskupicach Otobocznych (gmina Nowe Skalmierzyce, woj. kaliskie), motocyklista potrafił 8-letniego chłopca, który doznał złamania podudzia.

W Piotrowie (gmina Bliżyn, woj. kaliskie), „Fiat” 125p zjechał na pobocze i wywrócił się na dach. Straty wynoszą 100 000 zł.

Głębokie obrażenia ciała doznał kierowca samochodu staży pożarni, który w Zacharzewie (gmina Ostrów, woj. kaliskie), uderzył w przydrożne drzewo. (gra)

OGÓLNOŚĆ

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 15 do 17 stopni, minimalna — od 8 do 10. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu — 16 stopni, w Koninie — 13 stopni, w Lesznie — 14 stopni i w Pile — 17 stopni; ciśnienie 748 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Doskonalenie współpracy krajów socjalistycznych

Dokończenie ze str. 1

stem koordynacji planów narodowych pozwala praktycznie rozwiązywać węzłowe problemy, które decydują o dalszym, trwałym rozwoju ekonomicznym, nauki i techniki oraz zapewniają wzrost poziomu życia socjalistycznych społeczeństw. Dochód narodowy krajów członkowskich RWPG w 1977 r. wzrósł w porównaniu do 1975 r. o 12 procent. Dynamika rozwoju produkcji przemysłowej krajów członkowskich RWPG wyraźnie przewyższa tempo rozwoju produkcji rolniczych krajów kapitalistycznych.

W dalszym ciągu obrad uczestnicy 32 sesji RWPG zapoznani zostali z gotowymi już projektami wieloletnich, kierunkowych programów współpracy na lata 1980 roku w dziedzinie rozwoju bazy energetycznej i paliwowo-surowcowej, rolnictwa i przemysłu spożywczego oraz przemysłu maszynowego. Zreferował je przewodniczący komitetu RWPG d.s. współpracy w dziedzinie planowania — Nikołaj Bajbakow.

Projekty tych programów są efektem wspólnej zgodności strategii współpracy krajów członkowskich, stanowią przykład konkretyzacji procesów integracyjnych. Opracowane zostały z myślą o wspólnym pomyślnym rozwiązywaniu najbardziej aktualnych, a zarazem najważniejszych problemów gospodarczych na szczeblu krajów.

Opracowanie i realizację wieloletnich kierunkowych programów współpracy traktować trzeba również jako nowy etap współpracy krajów członkowskich RWPG w dziedzinie planowania, jako wyraz świadectwa ofensywności w realizacji uchwał komitetów centralnych bratnich partii zmierzających do dalszego szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego krajów wspólnoty socjalistycznej.

Takie opinie wyrażali przewodniczący delegacji na sesję — szefowie rządów państw członkowskich, którzy rozpoczęli dyskusję nad przedstawionymi przez organa robocze RWPG sprawozdaniami i projektami. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

i prac modernizacyjnych. Mimo dalszych dużych przyrostów mocy z nowych i modernizowanych elektrowni konieczne jest racjonalne i oszczędne użytkowanie energii elektrycznej i ciepłej. Podkreślono, że szczególnie ważne znaczenie ma oszczędność energii elektrycznej w przedsiębiorstwach przemysłowych i budowlanych. Sprawy te powinny być przedmiotem codziennego zainteresowania całej administracji gospodarczej i konferencji samorządu robotniczego we wszystkich zakładach produkcyjnych. (PAP)

Młodzi pracownicy przemysłu drzewnego i leśnictwa obradowali w Kaliszu

Wczoraj w ośrodku szkoleniowym w Jedlicu koło Kalisza zakończyło się trzydniowe ogólnopolskie seminarium aktywów młodzieżowego pracowników leśnictwa i przemysłu drzewnego. Uczestniczyli w nim przedstawiciele 35 największych w kraju fabryk mebli, pięt wiórowych, zakładów drzewnych i leśnictwa oraz celulozowo-papierniczych i tartacznych. Obecni byli również dyrektorzy zjednoczeń tego resortu oraz przedstawiciele Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Podczas obrad omówiono m.

in. problemy adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników, warunków socjalno-bytowych młodzieży w zakładach pracy oraz szersze go niż dotychczas udziału przedstawicieli zakładowych organizacji ZSMP w zarządzaniu i kierowaniu zakładem. Młodzi aktywiści wymienili doświadczenia w zakresie organizacji patronatów produkcyjnych nad niektórymi wyrobami swoich przedsiębiorstw, postulując aby w czasie corocznego Młodzieżowego Wiosny Czynów jeden dzień poświęcić na czyn

Sesja rozbrojeniowa w ONZ

Kolejny projekt dokumentu końcowego

26 bm., na dwa dni przed planowanym zakończeniem sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie rozbrojenia, jej Komitet Główny otrzymał kolejną wersję projektu dokumentu końcowego. W czasie intensywnych konsultacji dokonano dalszego postępu, uzgadniając brzmienie części kontrowersyjnych dotąd sformułowań.

Na poniedziałkowym posiedzeniu komitetu zgłoszono projekt dwóch rezolucji w sprawie zakazu prób oraz stosowania broni nuklearnej. Pierwszy projekt zawiera apel do wszystkich państw dysponujących bronią nuklearną, aby w związku z oczekiwanym zawarciem układu o całkowitym zakazie prób nuklearnych powstrzymały się od dalszych doświadczeń z tym rodzajem broni.

Projekt drugiej rezolucji dotyczy zakazu stosowania broni jądrowej.

Jednym z mówców na poniedziałkowym posiedzeniu Komitetu Głównego był przewodniczący delegacji radzieckiej, Anatolij Kowalow. Podkreślił on, że ZSRR pragnie, aby sesja specjalna przyniosła pozytywne rezultaty i że już najwyższy czas, aby przejść od retorycznych wystąpień do konkretnych rokowań. (PAP)

W Środzie rozpoczęto rozbudowę „Cegielskiego“

Po reorganizacji przemysłu terenowego, należący do zakładu w Środzie (województwo poznańskie) przyłączony został do „Cegielskiego”. Obecnie więc pod firmą HCP działa średzki oddział z zakładami także w Kostrzynie i Zaniemnie. Z poznańskim potentatem współpracują przede wszystkim dwa zakłady w Środzie, wytwarzając dlań wyposażenie wagonów i lokomotyw oraz niektóre podzespoły do silników okrętowych.

Dyrekcja Zakładów Przemysłu Metalowego HCP zade-

cydowała o znacznej rozbudowie średzkiego oddziału. Ostatnio rozpoczęto zagospodarowanie terenu przy ul. Prądzwińskiego, gdzie „przeprowadzą” się z centrum miasta oba zakłady.

Do roku 1980 stanąć mają w tym miejscu trzy hale produkcyjne, biurowiec, magazyny i inne obiekty towarzyszące. Będzie wówczas można wydawnie zwiększyć produkcję oraz poprawić warunki pracy. W dużej części nowe obiekty stawiane będą z płyt obornickiego „Metalplastu”. (bop)

Zmarł Franciszek Frąckowiak

Zmarł nagle człowiek wielce dla Poznania zasłużony — Franciszek Frąckowiak, wieloletni prezydent, przewodniczący Prezydium RN m. Poznania.

Syn emigranta, pochodzący z górniczej rodziny osiedlonej w Niemczech, przed pół wiekiem trafił do Poznania. Tu się uczył, tu zaczął pracować w HCP jako ślusarz, tu — po wojnie — współorganizował pracę „Cegielszczaków”, jako jeden z dyrektorów zakładów. W latach 1950 — 1961 stał na czele władz administracyj-

nych miasta. Franciszek Frąckowiak pełnił też funkcje konsula generalnego PRL w Bratysławie i — przed emeryturą — zastępcy dyrektora Zarządu MTP.

Wcześniej związany z ruchem robotniczym, był jego zaśluzonym działaczem, jako członek PPR i PZPR. Życiowy dorobek zawodowy i społeczny uwieczniły wysokie odznaczenia państwowe, a wśród nich Order Sztandaru Pracy II klasy.

Cześć Jego pamięci!

od GŁOSU

Pierwszy Polak w Kosmosie. Na tę wiadomość byliśmy przygotowani, a od czasu, gdy w czwartek, 15 czerwca, w kierunku stacji orbitalnej „Salut” wyruszyła kolejna zmiana radzieckich kosmonautów, wiadomo było, że bliski jest dzień, w którym w przestrzeni kosmicznej wystartuje także Polak. I oto tam szczytuje. Szlakiem Jurija Gagarina, który przed siedemnaście laty był tam pierwszym z ludzi.

Po wielu zdobycach Kosmosu najpierw z ZSRR, potem ze Stanów Zjednoczonych, po kosmonautach z Czechosłowacji — tym razem do prac badawczych w Kosmosie przystępuje przedstawiciel czwartego z kolei państwa: nasz rodak, Polak, oficer ludowego Wojska Polskiego. To wielki zaszczyt. Dla niego, majora Mirosława Hermaszewskiego. I dla nas wszystkich. To nasza wspólna radość. To powód do dumy. Takie określenia padają teraz często. I są prawdą, rzetelnie oddając nasze myśli i uczucia. Bo czyż nie radosne i zaszczytne to dla nas wydarzenie, gdy nasz rodak szczytuje w Kosmosie i tym samym i on wypełnia jedno z odwiecznych ludzkich marzeń?

Lot Polaka w Kosmosie pozostałby nadal jedynie marzeniem, gdybyśmy mogli liczyć tylko na siebie. Jednak od wczoraj przestał być marzeniem. To dzięki temu, że jesteśmy częścią wspólnoty socjalistycznej, że od zarania naszej ludowej państwowości łączą nas z Krajem Rad braterski i nie rozerwalny sojusz. Jak w wielu dziedzinach, także w badaniach kosmicznych. Związek Radziecki bezinteresownie i nieodpłatnie postawił do dyspozycji swoich przyjaciół całą swoją technikę: rakietę nośną, stację orbitalną, kosmodromy, systemy łączności, doświadczenia swoich specjalistów, na ukończeniu. Tak jak to jest możliwe tylko w braterskiej i socjalistycznej wspólnocie. (TK)

KRONIKA DNIA

NARADA REDAKTORÓW NACZELNYCH

Redaktorzy naczelni dzienników porannych i popołudniowych z całego kraju spotkali się wczoraj w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” na naradzie, by omówić rolę i zadania dzienników porannych w procesie kształtowania zaangażowanych postaw społecznych. Naradzie przewodniczył Michał Atlas — zastępca kierownika Wydziału Prasowy i Telewizyjny KC PZPR; wziął też w niej udział Marian Jakubowicz — kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR w Poznaniu. Po naradzie uczestnicy udali się do Kombinatoru PGR Konarzewo, zwiedzając także Muzeum Rolnictwa w Szreniawie. (f)

DOSKONALENIE WARUNKÓW PRACY I ŻYCIA KOBIET

Udział organizacji związkowych i administracji w zakresie poprawy warunków pracy i życia kobiet pracujących — był tematem wczorajszego posiedzenia plenarnego WRZZ w Poznaniu. W referacie i dyskusji podkreślano, że systematyczny wzrost roli kobiet w gospodarstwie, społeczeństwie i kulturalnym życiu kraju idzie w parze z rosnącym znaczeniem kobiety jako matki i żony, organizatorki życia rodzinnego. Temu powinna odpowiadać stała poprawa warunków socjalno-bytowych, opieki zdrowotnej, doskonalenie form wypoczynku i zbiorowego żywienia oraz zaspokajanie najpilniejszych potrzeb mieszkaniowych. W toku obrad mówiono również o rozwoju pracowniczych ogrodów działkowych — jako rodzinnej bazy rekreacyjnej. (zr)

KRAJOWE SPOTKANIE FIZYKÓW W POZNANIU

Po raz drugi odbywa się w Poznaniu ogólnopolska konferencja naukowa poświęcona fizyce magnetyzmu. Podobnie jak przed trzema laty, zorganizowały ją Instytut Fizyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Instytut Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu. W inauguracyjnym spotkaniu około dwustu fizyków ze wszystkich krajowych ośrodków naukowych, uczestniczył wczoraj prof. dr Szepean Szczepkowski, obchodzący 80-lecie urodzin, wybitny polski uczony, wychowawca licznych gron fizyków, były profesor UAM. Podczas sesji plenarnych oraz w kilku sekcjach specjalistycznych omówiono zostanie dorobek polskich fizyków w zakresie badania zjawisk magnetycznych. (zr)

OGÓLNOPOLSKI ZLOT NAUCZYCIELI-TURYSTÓW

Po raz czternasty nauczyciele rozpoczęli wczoraj swój tradycyjny ogólnopolski zlot. Tym razem w Śremie (województwo poznańskie) zainaugurowano tę imprezę organizowaną przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Związek Nauczycielstwa Polskiego i Dowództwo Wojsk Lotniczych. Zlot, odbywający się w 35 rocznicę powstania ludowego Wojska Polskiego, zgromadził kilkuset pedagogów — miłośników turystyki, którzy zapoznają się z osiągnięciami Wielkopolski, przemierzają jej najpiękniejsze szlaki turystyczne i wezmą udział w licznych imprezach. (bop)

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i do winien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśli wspólna: głęboka troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Umacniać autorytet ludzi uczciwych

W latach siedemdziesiątych w kraju stopniowo zmniejsza się liczba popełnianych przestępstw. Oto kilka obserwacji obrazujących tę tendencję: w województwie poznańskim o prawie 28 procent zmalała liczba przestępstw, szczególnie zmniejszyła się liczba bójek, przestępstw polegających na uszkodzeniu ciała i wypadków drogowych, a w Poznaniu zanotowaliśmy także mniej przestępstw popełnianych przez nieletnich. Zmalały także straty spowodowane zagarnieniem mienia społecznego. Ten niewątpliwie postęp w dziedzinieładu i porządku należy wiązać z ogólnym rozwojem społeczno-gospodarczym Polski, a szczególnie z podnoszeniem kultury współżycia.

Myśląc w tym kontekście o tym, co w Polsce teraz najważniejsze, wymienilibyśmy kilka spraw, które wymagają szczególnej troski społeczeństwa i władz. Nadrzędnym wydaje mi się problem umacniania autorytetu ludzi uczciwych i rzetelnych, na których zawsze można polegać i na których zawsze można liczyć. Ich postawy i doświadczenia, kulturę codziennego życia oraz kulturę pracy trzeba szeroko popularyzować w procesie wychowania społecznego, organizowanym przez szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze, organizacje społeczne oraz zakłady pracy, a także przez organa kontroli. Dobry przykład wychowuje przecież najlepiej, jest też najlepszym środkiem profilaktycznym.

Pozytywne rezultaty naszej wspólnej pracy wychowawczej i działalności profilaktycznej pozwalają uzmysłowić, jak szybko i skutecznie zaradzićbyśmy — my, czyli społeczeństwo — różnym trudnościom, z jakimi często jesteśmy borykami, gdybyśmy wszyscy rzetelnie wykonywali powierzony nam zadanie, a racjonalną politykę państwa poparliśmy wysoką dyscypliną społeczną i obywatelską postawą wobec pojawiającego się zła. O wspólnej pomyślności decyduje postępowanie ludzi. Dla społeczeństwa nie może być i nie jest obojętne, czy któryś obywatel postępuje niezgodnie z normami przyjętymi w naszym państwie. Każdy przypadek łamania dyscypliny pracy, każdy przejaw zachowania wymierzającego przeciwko ładowi społecznemu pomniejsza wspólny dorobek. Dlatego właśnie tak ważnym jest umacnianie autorytetu ludzi uczciwych i pracowitych.

Nie ulega wątpliwości, że alkoholizm jest jednym z istotnych czynników kryminalnych. W ubiegłym roku aż 20 procent przestępstw zanotowanych w Poznaniu popełniono pod wpływem alkoholu. Nadużycie alkoholu było przyczyną bójek i czynów określanych jako rozbój. W akcji profilaktycznej nie wystarczy jednak ukazywanie dorobku ludzi, którzy alkoholu nie nadużywają. Sku-

teczna walka z tym społecznie szkodliwym nałogiem wymaga usprawnienia organizacji leczenia alkoholików.

Wśród przyczyn przestępstw na jednym z pierwszych miejsc znajduje się jednak paśmożytniczy tryb życia. Osoby, które ani się nie uczą, ani nie pracują, szukają możliwości łatwego i szybkiego wzbogacenia się; znajdują ją zazwyczaj na drodze przestępstwa.

Potrzeba umacniania autorytetu ludzi uczciwych, takich którzy na wysokim poziomie życia zapracowali własnymi rękami, wynika zarówno z konieczności dania im satysfakcji jak i pokazania, że ich postawa jest społecznie pożądana. Przestępczość gospodarcza ma często bezpośredni związek z obserwowanymi w niektórych środowiskach dążeniami do nieuczciwych korzyści za wszelką cenę. Z rozmów, jakie prowadzimy w czasie spotkań ze społeczeństwem wynika, że bogacenie się za wszelką cenę winno spotykać się z bardziej zdecydowanym sprzeciwem organów władzy. Panuje słuszne przekonanie, że dochody ludzi nieuczciwych należałoby poddać szczególnie dokładnej kontroli, a ich samych eliminować z życia gospodarczego. Sądzę, że stałego doskonalenia wymaga także system zarządzania obowiązujący w przedsiębiorstwach społecznych. Wczesne przeciwdziałanie powstawającym nieprawidłowościom może zapobiec tworzeniu się grup przestępczych, aferom gospodarczym oraz marnotrawstwu. Obok popularyzowania sylwetek ludzi autentycznie zasłużonych dla przedsiębiorstw, wzmocnienia wymagają także formy kontroli państwowej, resortowej i społecznej. Wiąże się z tym problem właściwej polityki kadrowej. Tu znowu odwołam się do głosów w dyskusji podczas spotkań ze społeczeństwem: osoby niekompetentne lub takie, które nie wykazują należytej troski o przestrzeganie zasad prawidłowego gospodarowania mieniem społecznym należy eliminować, wyciągając wobec nich stosowne wnioski kadrowe, dyscyplinarne, materialne lub karne.

Obecnie prokurator nie tylko oskarża. Zajmujemy się też profilaktyką, zwracając uwagę na eliminowanie okoliczności najbardziej sprzyjających powstawaniu przestępstw. Odwołujemy się przy tym do pomocy społeczeństwa.

Wykorzystywanie oddziaływania wychowawczego dobrego przykładu z natury rzeczy leży jednak poza naszymi — prokuratorскими — możliwościami. W tym więc zakresie oczekujemy skuteczniejszej pracy wszystkich organizatorów wychowania społecznego.

dr WOJCIECH KŁOS
Prokurator Wojewódzki
Poznań

Połtawa — miasto z charakterem

Są miasta, w których czło-
wiek czuje się dobrze,
jakoś zadowolony, choć
nie był tam przedtem nigdy.
Zwyczajnie w takich przypad-
kach mówić o specyficznej at-
mosferze, trudnej do zdefinio-
wania a przecież wyczuwalnej
— w ogólnym nastroju, kontak-
tach z ludźmi, czysty ułeczek al-
bo — na odwrót — w gwarze
ruchliwych centrów. Połtawa
jest właśnie miastem z charak-
terem.

1.

Trzy razy był w Polsce, zna
Poznań — Leonid Kiż, żywy jak
skra i gościnny redaktor na-
czelny ukraińskiego dziennika
„Zoria Połtawszczyzny”. Tu
właśnie, w nowej siedzibie
miejscowej prasy przy ulicy
Puszkina, pobieram ekstrakt
ki kurs znajomości miasta.

— Zaułuj bracie, że nie było
cie tutaj przed czterema laty.
Połtawa obchodziła 800-lecie.
Wydaliśmy z tej okazji specja-
ny numer (przeglądam okaza-
ły, częściowo wielobarwny
egzemplarz gazety).

— Nasze miasto i redakcja
mają dobre kontakty z Kosza-
linem.
— „Kiedyś Połtawa była ci-
chą miejsciną, teraz liczy 265
tysięcy mieszkańców i równo
legło do swoich tradycyjnych
funkcji ośrodka życia kultural-
nego stała się stolicą przemys-
łowego województwa. Róż-
ne tu mamy fabryki, ale do-
minuje przemysł maszynowy.

— „Szkoda, że brakuje cza-
su, bo pokazalibyśmy Dniepr,
stad tylko 60 kilometrów, Ki-
jów? No do Kijowa dalej 340.
— „mamy swoją rzekę,
Worskłę. A z jej nazwą zwią-
zana jest pewna anegdota.
Gdy Piotr I...

— O, właśnie: Piotr I. Zwie-
dzimy miejsce sławnej bitwy
ze Szwedami. Muzeum. Pomni-
ki. To na pewno warto zoba-
czyć.

— A wiecie, że w Połtawie
żyje pierwszy komendant wo-
jenny wyzwolonej Warszawy?
Pułkownik Stanisław Janowski
obecnie emeryt. Posiada sporo
polskich odznaczeń.
— „Zniszczenia? Ja byłem
pod Stalingradem (to mówi
Iwan Kuźnienko, stary fronto-
wiec, obecnie dziennikarz pi-
smo „Komsomolec Połtawszczy-
ny”), ale dopiero tu zobaczyłem
całkowitą zagładę miasta. Co
ocalało w czasie walk, to hi-
tlerowcy zrównali z ziemią al-
bo spalili, ustępując z Połta-
wy 24 września 1943 roku.

— Nie wspomnieliśmy jesz-
cze, że w pobliżu pracują Po-
lacy. W Maszewce, 25 kilometr
rów stad, jest jedna z baz bu-

dowy gazociągu. Nieraz o wa-
szych pisał.

— „O historii, jak i o wielu
innych sprawach, związanych z
życiem Połtawy i okolicy, po-
czytacie w tej książce — otrzy-
muję ładny album „Połtaw-
szczyzna” z przyjacielską de-
dykacją.

2.

„Wołga” sunie ulicami śród
mieścia. Niemal nie widzi się
tu domów sprzed pół wieku
albo starszych, chyba że zre-
konstruowane. Okrągłokrągła
Płocznad, reprezentacyjny ko-
listy plac — wokół biel gma-
chów użyteczności publicznej
jakby żywem przeniesionych

Korespondencja własna z ZSRR

ze starej części Leningradu.
Bo też istotnie Piotr Wielki,
dla upamiętnienia połtawskie-
go zwycięstwa, polecił spren-
tować miastu kawałek zabudo-
wy mającej przypominać ów-
czesną stolicę Rosji — Piotro-
gród. A pośrodku placu Pom-
nik Sławy — potężna metalo-
wa kolumna ze złocącym się u
jej szczytu orłem, widoczna z
daleka w perspektywie — pro-
mienienie rozchodzących się z
tego punktu ulic.

Jeszcze kilka minut jazdy.
Auto staje na skraju podmiej-
skiego parku. Tutaj, w miejsc-
ku gdzie wojska pod wodzą
Piotra I w roku 1709 powstrzy-
mały pochód szwedzkiej armii
Karola XII i zadały jej klęskę,
wzniesiono pomnik ku czci ro-
syjskich żołnierzy. Obok cerk-
wi widnieją stromy kopiec
zwieńczony kamiennym krzy-
żem, u góry — miejsce wido-
kowe, wewnątrz — symbolicz-
ny grób poległych w zwycięs-
kiej bitwie. W pobliżu niewielki
pałac mieszczący muzeum, zwią-
zane z wydarzeniami sprzed
270 lat. Przed wejściem spi-
żowa postać cara w asyście
artylerzystów. Środek cent-
ralnej sali ekspozycyjnej zaj-
muje plastyczny plan bitwy, w
bocznych pomieszczeniach —
broń biała i palna z armatami
włącznie, historyczne sztafa-
ry, egzemplarze mundurów wal-
czących stron, malowidła od-
tworzące przebieg zmagania.
Niewielką panoramę bitwy o-
gląda się słuchając z magneto-
fonowej taśmy poematu „Poł-
tawa”, napisanego przez Alek-
sandra Puszkina w roku 1829.

Jeszcze nieco dalej od mia-
sta, gdzie ongiś stały wojska
Karola, widnieją proste obe-
liski z napisem w języku szwedz-

kim, wzniesiony ziomkom przez
rodaków raczej nie spieszenie,
bo w dwa wieki po połtawskiej
klęsce.

3.

Powrót do współczesności wie-
dzie obok jednego z tych miejsc
pamięci, jakie spotyka się w
każdym radzieckim mieście:
pomnika bohaterów wielkiej
wojny.

Aleja Oktyabrskaja — szero-
ka, dwuletnia, środek sta-
nowy pasmo spacerowe dla pie-
szych, asfaltem posuwają się
ciche trolejbusy. Duży dom
kultury, reprezentacyjne kino
w budowie, hotel „Kiew” o-
bok — nowoczesny gmach ko-
mitetu wojewódzkiego partii.

Połtawę uważa się na Ukra-
nie za miasto pisarzy, artystów
i muzeów, miasto rozbudowa-
nego szkolnictwa wszystkich
stopni. Kształcą się tu lekarzy,
inżynierów, ekonomistów, pe-
dagogów, agronomów. Teatr
Muzyko-Dramatyczny im. Ni-
kołaja Gogola zyskał dobrą
markę, podobnie jak miejsce
wa filharmonia oraz teatr ku-
kielkowy. W mieście pracuje
trzydziestu literatów, wielu
plastyków, szereg kompozyto-
rów.

Spośród licznych muzeów wy-
mienię związane z literaturą.
Przy bocznej ulicy odwiedza-
my dom rosyjskiego pisarza — Wła-
dimira Korolenki, który w Poł-
tawie znalazł sobie ostateczne
siedlisko. W innym punkcie
miasta zrekonstruowana wieś
ska, chata mieści muzeum imie-
nia Iwana Kotłarewskiego, pi-
sarza ukraińskiego, znanego
zwłaszcza z popularnych sztuk
teatralnych. I ma Połtawa trze-
cie podobne muzeum, poświę-
cone Panosowi Myrnemu, twór-
cy ukraińskiej powieści spo-
łecznej.

Z pietizmem odnacza się ci-
cowie miasta do spuścizny kul-
turalnej, udatnie eksponując
postępowni nurt w twórczości
tych, co odeszli.

Połtawa rozłożyła się na
wzgórzu. Niedaleko od cent-
rum miasto opada ku rzece
dość stromą skarpą. Roztacza
się z tego miejsca panorama
nadrzędných fragmentów gro-
du — od Krestowodwieńskie-
go Monastynu po gmachy In-
stitutu Budownictwa. W ziele-
ni drzew widoczne są też za-
budowania polikliniki, stadion,
teren przygotowany pod budo-
wę kolejnego osiedla, a prze-
de wszystkim dachy niezliczo-
nych domków.

Połtawa — miasto, które chce
się zobaczyć znowu.

WIESŁAW PORZYCKI

Nie zawsze na linii

Biennale krytyki

chamy miłością najczystsza
i dozgonna, zaczyna pięk-
nieć niemal z godziny na
godzinę i z dnia na dzień.

No i bardzo dobrze, że
pięknie!

Piękna stolica krzepi.
Piękna stolica jest naszą
wspólną ozdobą.

Ale my — Polacy — ma-
my to do siebie, że nie nam
się to podoba. Wszystko
jest złe, wszystko jest nie-
dobre, a niekiedy to uwa-
żamy, że nawet kluski do
rosolu są krzywo pokroj-
ne. Nie podobają się też
zebrzy, pasy, lampasy i pi-
kasy w wykonaniu malarzy
z wydziału komunikacji.

Czytając stołeczną prasę,
nie da się odnieść wrażenia,
że warszawscy zmieniają po-
glądy w najbliższym czasie
i że sprawę odpuszczą. Nie,
to nie nastąpi. Bo w sto-
łecznej prasie, jak dotych-
czas, idzie atak za atakiem,
a każdy prawie totalny. Je-
dna z gazet nawet napisała:
płacić im, tylko niech nie
malują! Inne gazety tę pro-
pozycję podtrzymują lub się
za nią opowiadają.

Tymczasem chłopiec do
bicia jakby się schował pod
malczyzną spódnice. Nie pla-
cze, nie utyskuje, nie ubo-
lewa.

A sprawa jest nie-
tylka stołeczna, choć
w stołecznym wydaniu uro-
ści do rangi takiego larum.

Trzeba bowiem wiedzieć,
że ci malarze kompletnie
lub prawie kompletnie po-
gmatwali ruch uliczny lic-
nymi swoimi malowidłami
na jezdniach, licznymi zaka-
zami i nakazami, a także
nową — raczej obfitą —
porcją światła. W rezulta-
cie na ulicach coraz więk-
szy tłok, coraz większe kor-
ki, coraz dłuższe przestoje
pod światłami i coraz wię-
cej toksycznych spalin w
powietrzu. Powstał istotny,
bo wcale nie śmieszny pro-
blem, czy ryć — Polacy —
mamy pojęcie o inżynierii
ruchu drogowego? A nie-
śmieszny jest problem, po-
niważ rozwój komunikacji
może człowiekowi życie wy-
bitnie ułatwić i ułmicić, a
może to życie sprawić ner-
wowym i nawet zatruc. Na-

wet — podkreślam — za-
truć, co z dziejów motoryza-
cji jest znane.

Lecz malarstwo na jezd-
niach nie jest aż tak groź-
ne. Istnieje wszak możli-
wość przemalowania ulic, a
także innego rozmieszczenia
znaków i światła. Człowiek
dysponuje takimi środkami.

Co człowiek zmalał,
człowiek może przemalo-
wać!

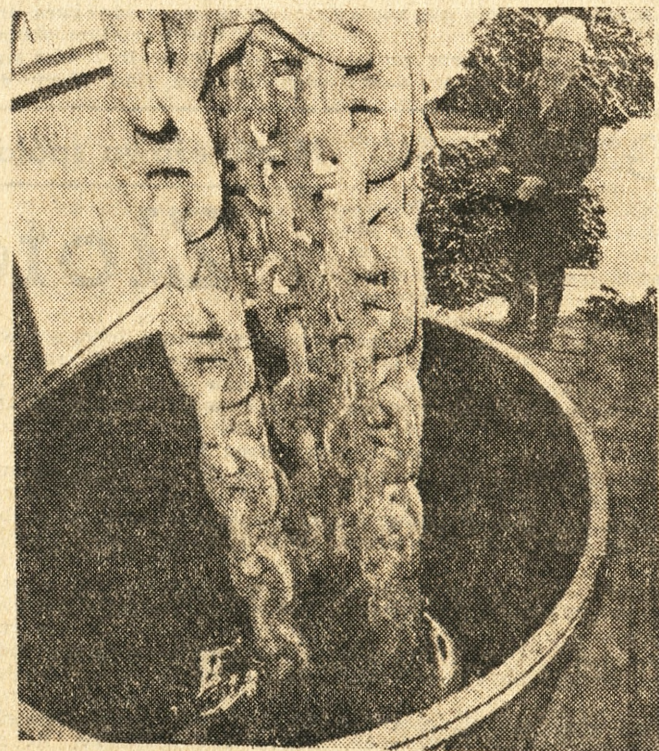
Lecz — i tu chciałbym
zabawić się w proroka —
przemalowania nie będzie.
W ogóle żadnych zmian w
Warszawie nie będzie. Nic
się nie zmieni. Może, co naj-
wyżej, gdzieś tam przema-
lują jedną zębrę, może prze-
malują gdzieś jakieś pika-
sy na pasy. A nie nastąpi
coś takiego z jednego powo-
du. Z tego mianowicie, że
człowiek — o czym poucza
nas życiowe doświadczenie
— nie jest skory do zmia-
ny raz poużętej decyzji,
bo to oznacza przyznanie
się do błędu. A człowiek lu-
bi się na błędach uczyć,
ale do błędów się nie przy-
znawać.

Taki on jest — i koniec.

Pierwsza decyzja jest
ważna, choćby w skutkach
była fatalna.

TOMASZ JERKO

Łańcuchy z „Sezamoru“



Slupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego „Sezamur” produkują wyposażenie dla statków budowanych w naszych stocznicach. Wy-
tworzą tu różnego rodzaju łańcuchy kołowe, żurawki łod-
ziowe i pomocnicze, głowice wentylacyjne, łączyska dierne. Za-
kład jest jedynym w kraju wytwórcą łańcuchów kołowych. Na
zdjęciu — tak się je maluje.

CAF — fot. Kraszewski

W stolicy, w naszej pięk-
nej Warszawie, dzieją
się różne ciekawe rze-
czy. Na Zamku Królew-
skim, naprzeciw Dworca Cen-
tralnego, na Ursynowie, a
także na odcinku malar-
stwa. Co i rusz to jakiś jes-
twał sztuk plastycznych, co
i rusz to wystawa lub
w ręcz biennale! Nie zdra-
dzą chyba żadnej tajemni-
cy, jeżeli domosę, że podob-
no stołeczny wydział komu-
nikacji opanowali malarze.
Pech tylko polega na tym,
że ci malarze są sfrustrowa-
ni — co nb. w świecie ar-
tystycznym jest regułą z
wyjątkami — ponieważ nie
dane im było zrobić kari-
ery ani w malarstwie poko-
jowym, ani w malarstwie
stalugowym. Nie będą też
posadżony o wytkanie nosa
w meszowe sprawy (bo prze-
cież stołeczne!), jeżeli do-
dam, że działalność stołecz-
nych malarzy napotyka na
zbiorowy odpór, co znaczy
też, iż duch w stolicy nie gi-
nie!

Co i gdzie malują malar-
ze ze stołecznego wydziału
komunikacji?

Pierwsze — malują ze-
bry, pasy, lampasy i pika-
sy!

Drugie — malują na jezd-
niach.

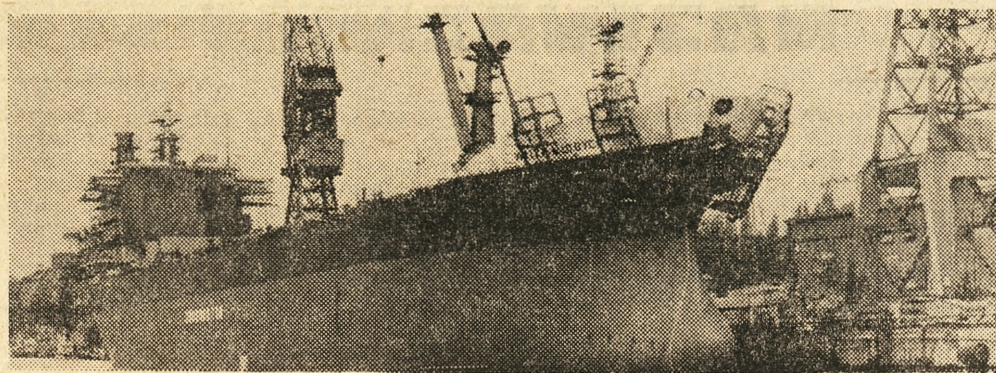
Skutek jest taki, że nasza
ukochana stolica, którą ko-

pełnym GŁOSem

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

„Walka Młodych”

W okresie szczególnie ważnych dla polskiego ruchu młodzieżowego rocznic przed kilkoma tygodniami zwodowany został w Szczecinie M/S „Walka Młodych”. Jest to nowoczesny masowiec o nośności 33 500 DWT, budowany dla szczyńskiego armatora — Polskiej Żeglugi Morskiej przez stocznice im. Adolfa Warskiego. W jego budowie uczestniczy młodzież całej Polski, realizując ogólnokrajowy patronat nad jednostką, (ask)



Fot. — T. Koebsch

Psychologia a życie

Czy kary są skuteczne?

W każdym społeczeństwie istnieją normy określające powinności i przyzwyczajenia przysługujące obywatelom oraz normy dopuszczalnych odstępstw od przyjętych i pożądaných wzorów. Przekroczenie tych granic jest zwykłe karane, w zależności od przykładu zle stopnie w szkole, mandat, brak awansu, przymus, upomnienie, pozbawienie premii, odrzucenie przez grupę, dezaprobaty rodziców, a więc czynności ukierunkowane na wyeliminowanie zachowań niepożądanych lub wyuczenie nowych.

Mówiąc o skuteczności karan, winniśmy odpowiedzieć na kilka podstawowych pytań. Po pierwsze — czy kara eliminuje zachowania niepożądane, po drugie — jakie wywołuje ona skutki oraz jaka jest społeczna rola kary.

Udzielając mandatu za przekroczenie szybkości, karząc za spóźnienia do pracy, pobicie przez dziecko kolegi, kradzież — oczekujemy likwidacji niewłaściwego zachowania. Spodziewamy się, że ukaranie dziecka za kradzież owoców ze stoiska powinno eliminować kradzież w ogóle. Okazuje się jednak, że stosując karę tłumimy jedynie zachowanie niepożądane, co wcale nie oznacza jego likwidacji. Tłumienie zachowania przejawia się w tym, że postępujemy zgodnie z wymaganiami tylko wtedy, kiedy spodziewamy się kary. Dlatego też mimo wielokrotnego karan mandata za wykroczenia drogowe, bardzo często zwalniamy szybkość nie w chwili zauważenia odpowiedniego znaku, lecz dopiero w momencie dostrzeżenia służby drogowej. Nie decydujemy się na kapiel w miejscach niedozwolonych, zdając sobie sprawę z obecności służby porządkowej, wystarczy jednak poczucie, że nie zostaniemy ukarani, a niedozwolone miejsce zapełnia się kapiącymi.

Czasami zależy nam raczej na wyeliminowaniu danej

reakcji tylko w określonych warunkach, a nie w ogóle. Zamiast jednak zlikwidować reakcje niepożądane, możemy doprowadzić do zaniku zachowań, które są społecznie akceptowane. Karząc dziecko za jego nadmierną ruchliwość czy dużą samowolę, możemy doprowadzić do zaniku aktywności np. w czasie zajęć szkolnych lub domowych. W ten sposób skutki karan stają się odmienne od oczekiwanych i pożądaných. Nie jest to jedynie niebezpieczeństwo wynikające ze stosowania kar. Wiadomo, że rodzice karzą dziecko za niezadowolające wyniki w nauce. Fakt ten bardzo często bywa przyczyną unikania szkoły lub trudnych dla dziecka lekcji.

W cyklu „Psychologia a życie” publikujemy dzisiaj artykuł mgr Jolanty Skibińskiej, pracownika naukowego Zakładu Psychologii Społecznej Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Niepożądane skutki kary w doznane są także w procesie kształtowania osobowości. Rygorystyczne wychowanie, oparte na karach (łącznie z fizycznymi) przyczynia się — zdaniem wielu badaczy — do ukształtowania osobowości autorytarnej. Ludzie o takiej osobowości przejawiają silne uprzedzenie etniczne, są bezkrytyczni, ulegli wobec autorytetów, cyniczni, zabobonni i agresywni.

Różna jest także społeczna rola kary w znaczeniu prewencyjnym. Zakłada się bowiem, że wysoka kara za szkodliwe społecznie zachowanie „odstraszy” innych od popełnienia podobnych zachowań. Zdarza się, że ukaranie jednego członka grupy powoduje eliminację niewłaściwego zachowania u pozostałych członków.

Potocznie formułujemy często twierdzenie, że kara im bardziej dotkliwa, tym skuteczniejsza. Rozważmy więc następujący przykład. Mamy do

czynienia z dzieckiem, któremu zależy na tym, by być „wzorowym uczniem”. Gdy występują u niego odstępstwa od tego wzoru, wystarczy kara w postaci upomnienia, by skorygowało ono swoje zachowanie. Jeśli mamy zaś do czynienia z dzieckiem, dla którego poprawne zachowanie nie stanowi dużej wartości, musimy zastosować karę dotkliwszą. Przykład ten uczy, że działanie kary i jej rodzaj zależą od tego, jaką informację niesie kara z punktu widzenia systemu wartości ukarowanego, jej wzorów i norm. Jeśli pracownik szczególnie ceni punktualność, będzie zwracał uwagę na informację, które jej dotyczą i na kary dotyczące odstępstwa od punktualności.

Nie bez znaczenia pozostaje również ocena skali wykroczenia. Kiedy uznamy wykroczenie za poważne, oczekujemy odpowiednio wysokiej kary. Jeśli kara jest zgodna z tymi oczekiwaniami, zostaje zwykle przyjęta i zaakceptowana. Badania dowodzą, że osoby karane zgodnie z własnym przekonaniem o słuszności kary, były bardziej zdyscyplinowane niż inni.

W naszych obserwacjach łatwo znajdziemy potwierdzenie faktu, że kary stały się do minującego narzędziem likwidacji niepożądanego zachowania. Szereg badań psychologicznych wykazało jednak ich małą skuteczność, szczególnie w porównaniu ze skutkami, jakie wywołują nagrody. W zależności od charakteru kary, cech karanego i konkretnej sytuacji społecznej, kary mogą wywoływać różne skutki. A przecież aby można było mówić o karach jako pełnowartościowych narzędziach modyfikacji ludzkich zachowań, winny one wywoływać pożądaną skutki trwałe. Jeśli więc nie można stworzyć świata bez kary — jak powiedział znany psycholog Józef Kozielecki — to przynajmniej należy stworzyć świat, w którym dominuje nagroda.

JOLANTA SKIBIŃSKA



W decydującą fazę weszły przygotowania do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie. Pod hasłem „O anty-imperialistyczną solidarność, o pokój i przyjaźń” młodzież z całego świata spotka się w stolicy socjalistycznej Kuby w dniach od 28 lipca do 5 sierpnia 1978 roku.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej szczególnie aktywnie uczestniczy w procesie międzynarodowych przygotowań, mających na celu wypracowanie właściwej platformy politycznej Festiwalu. Ostatnie posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego Festiwalu, które obradowało na początku marca br. w Berlinie, opracowało program polityczny, którego realizacja przekształci hawajskie spotkanie w wielką manifestację przyjaźni i solidarności postępowej młodzieży świata, walczącej o pokój, rozbrojenie i współpracę między narodami, przeciwko kolonializmowi i neokolonializmowi, o postęp społeczny i prawa młodego pokolenia.

W obradach tego Komitetu brali udział przedstawiciele 108 narodowych komitetów przygotowawczych, grupujących ponad 1400 organizacji młodzieżowych i studenckich o różnych orientacjach ideologicznych i politycznych z całego świata.

Program Festiwalu, obok centralnej inauguracji na stadionie latynoamerykańskim w Hawanie, licznych manifestacji i wieców, przewiduje organizowanie poszczególnych problemów dni festiwalowych, których treść podporządkowana będzie realizacji podstawowego hasła Festiwalu. Dni te skupią uwagę uczestników hawajskiej imprezy na problemach solidarności młodzieży świata, walce o wyzwolenie narodowe, przeciwko ra-

SOLIDARNOŚĆ W DZIAŁANIU

Wypowiedź sekretarza ŚFMD
Jacka Paliszewskiego

sizmowi w Afryce Południowej, o solidarność z narodami arabskimi i Ameryki Łacińskiej, jak również walce przeciwko eksploatacji, deprecjacji praw młodzieży w krajach kapitalistycznych.

Podczas trwania XI Festiwalu działacze będą sześć ośrodków dyskusyjnych, podzielonych na szereg komisji. Na forach tych młodzież całego świata będzie miała okazję wymieniać swe poglądy. Przedyskutowane zostaną m.in. problemy młodzieży świata kapitalistycznego, zwłaszcza dotyczące realizacji praw do pracy, nauki i kształcenia zawodowego w tych krajach. Młodzież zaprezentuje swoje stanowisko wobec dyskryminacji rasowej, politycznej i ekonomicznej, a także wobec rozwoju młodych, nowo wyzwolonych państw, likwidacji głodu i analfabetyzmu. Omówione też zostaną problemy udziału młodzieży w rozwoju rewolucji naukowo-technicznej i tworzeniu nowego postępu we wszystkich dziedzinach.

Integralną częścią programu politycznego będzie program studencki, realizowany w Międzynarodowym Kole Studentów, zlokalizowanym na Wzgórzu Uniwersyteckiego w Hawanie. Dyskusje wśród studentów dotyczyć będą m.in. sprawy zatrudnienia absolwentów wyższych uczelni, dążenia do tworzenia powszechnych, demokratycznych uczelni itp.

Bogatemu programowi politycznemu Festiwalu towarzyszyć będzie również bogaty program kulturalny i sportowy. W jego ramach młodzież całego świata zaprezentuje swój dorobek artystyczny i sportowy. Na program ten złożą się różnego rodzaju imprezy międzynarodowe i narodowe, kon-

kursy, koncerty, recitale muzyczne, narodowe programy artystyczne różnych delegacji, wystawy i pokazy z różnych dziedzin.

Od kilku już tygodni prace w Hawanie stała komisja XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, w której reprezentowani są przedstawiciele Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Jej głównym zadaniem jest pełne organizacyjne zabezpieczenie realizacji programu politycznego i kulturalno-sportowego Festiwalu. Jednocześnie w 114 krajach działają już narodowe komitety przygotowawcze, które rozwijają aktywną i różnorodną działalność polityczną i kulturalną wśród młodzieży na tyśnięcach różnego rodzaju imprez i akcji. Można bez przesady powiedzieć, że idea ruchu festiwalowego żyją setki milionów młodych ludzi na całym świecie. I to jest jego podstawowa siła.

Aktualnie, w trakcie kampanii przygotowawczej do XI Festiwalu, odbywają się również wybory delegatów. W Hawanie spotkają się najlepsi z najlepszych. Pojedzie ich do Hawany ponad 16 tysięcy z pełnoprawnymi mandatami swych wyborców. Jednocześnie w Festiwalu weźmie udział kilkanaście tysięcy młodych ludzi w ramach grup turystycznych. Jestem przekonany, że uczestnicy Festiwalu godnie reprezentować będą młode pokolenie swoich krajów i jego pragnienie życia w pokoju, przyjaźni i szczęściu. A także, że XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Hawanie w istotny sposób wpłynie na umacnianie się kłmatu porozumienia i przyjaźni wśród młodzieży świata.

Notował

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

Młodzieżowa spółdzielnia w Łubnicy

Złotówki gęgają w cegielni

Gdy przyjechałem do Łubnicy — siedziby Kombinatu Spółdzielni Rolniczych im. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej — nie mniej z początku nie ujęło. Ani to, że gospodarze przygotowali dzień nikarzom komplet informacji o swej pracy i osiągnięciach, ani to, że jest tu niezwykle czysto i porządknie, ani to że hołdowane zainteresowania spółdzielców bardziej przypominają małe Zoo niż gospodarstwo rolne. Dopiero kiedy wszedłem do wnętrza starej cegielni i zobaczyłem tam tysiące gęsi piskląt, pomyślałem sobie, że jest to niezwykle. Zapytałem więc: „A dlaczego gęsi w cegielni?”. „A dlaczego nie? — Odpowiedziano. — Stała pusta, nieczynna, nikt się do niej nie przyniósł, więc zrobiliśmy tutaj wylęgarnię. Proste?” Bardzo.

Jest wiele innych, prostych z pozoru rzeczy w Łubnicy, które skłaniają do refleksji. Mówi się, że ludzie pracują nie tylko po to, by zarabiać pieniądze, ale by coś pożytecznego dawać w zamian. To prawda, ale miernikiem tego, co dokonano w tamtejszej RSP jest dla mnie krótka notatka

w sprawozdaniu dotycząca wysokości dniówek. W rok po powstaniu — w 1954 roku: 12 złotych. W 1977 roku: 227 złotych. Coś w tym jest; coś co przekona każdego sceptyka.

Przed 25 laty, senior łubnickiej RSP — Ludwik Badura, nakłonił kilku rolników, by założyli spółdzielnię. Mówiło się wtedy wiele o kolektywizacji, ale ludzie wiedzieli swoje. Rozsądek jednak przewyciężył malkontentstwo niektórych i spółdzielnia, nie mająca żadnych doświadczeń w zespolonym gospodarowaniu — ruszyła. Mielł razem niewiele ponad 100 hektarów; to, co wnieśli członkowie i to, co otrzymali z Państwowego Funduszu Ziemi. Mielł ponadto: 12 koni, 9 wozów konnych, 3 plugi i 12 „kompletów uprząży”. Tylko cynik się nie wzruszy widząc, jak nobilitowano wówczas zwykłe końskie po-

stronki. Na tyle, by zapisać je jako jeden z najważniejszych elementów trwałego majątku spółdzielców. Aha! Mielł jeszcze zabudowania wartości 390 000 złotych. A więc nie wiele.

1956 rok. Znamienny w życiu kraju, przełomowy w życiu łubnickiej RSP. Ci, którzy po latach wypowiadali się przeciwko kolektywnemu gospodarowaniu, teraz robili to jawnie. Nieprzekonywująco jednak, bo spółdzielnia się utrzymała. Po dwóch latach zakupiono pierwszy ciągnik.

Chcąc dojść do chwili obecnej, trzeba by teraz opisać dzieje łubnickiej RSP; tylko jak? Rok po roku, linijka po linijce? Nonsens. Bo co było wtedy ważniejsze, który rok istotniejszy? Ten, w którym pobudowano pierwszą oborę, czy ten, w którym wyleczono bydło z gruźlicy? A mo-

że ten, w którym wprowadzono takie metody organizacji pracy i płacy, że premia była wydatnością, pracowitością, inicjatywą? Każdy był na swój sposób ważny. Trzeba jedynie wspomnieć, że rok temu walne zgromadzenie spółdzielców z Łubnicy i Wilkowa Polskiego połączyły obie spółdzielnie w kombinat, a w tym roku patronat nad kombinatem objął Zarząd Wojewódzki ZSM w Poznaniu. Te dwa wydarzenia ważą znacznie nad przyszością spółdzielni.

Nie gospodaruje się tutaj łatwo. Chociażby dlatego, że grunty rolne są bardzo słabe, położone na terenie 10 miejscowości gminy Wielichowo. Jest ich blisko 450 hektarów, a zarząd spółdzielni co rusz kupuje nowe kawałki. Trochę w tym chłopskiej zachłanności, trochę ekonomicznej kalkulacji, trochę perspektywicznego

rozsądku. „Bo kiedy ludzie zaczęli przekazywać ziemię za rentę — mówią tutaj — my już tu będziemy. Będziemy jedynie scalać, a nie zaczynać od początku”. Braknie im co prawda pastwisk i sadów, ale to co mają wystarczy. Przynajmniej na razie.

Zdawać, by się mogło, że ziemia dla spółdzielców z kombinatu to rzecz drugorzędna. Nastawili się przecież na hodowlę i co chwilę wymyślają coś nowego. Mają 355 sztuk bydła, w tym 92 krowy, z których każda to 4201 litrów mleka o dużej zawartości tłuszczu. Ale za dwa lata chcą mieć 800 sztuk bydła, w tym 400 krow, więc spieszą się, by jak najszybciej rozpocząć budowę nowoczesnej obory.

Blisko 2500 owiec — jest więc wełna i są jagnięta; sporo wełny i skopów wysylają co roku za granicę. W byłej

cegielni w Augustowie, tej co to nikt nie chciał, znajduje się największe w Polsce, stado zarodowych niosek. Jedna znosi średnio 43 jaja — każde jajo po 33 złote. Nie trzeba elektronicznego kalkulatora, by wyliczyć — że pieniądze gęsi w starej cegielni. Buduje się tutaj także fermę drobiu, która, „gdy wszystko wyjdzie”, będzie produkować milion brojlerów „A, wyjdzie?”. „Co ma nie wyjść”. — Tyle tu rzeczy na początku wydawało się niemożliwych.

W Sniatach powstaje ferma lisów. Po zakupie i przetestowaniu gatunków wybiorą te, które będą najpiękniejsze i najłatwiejsze w chowie. Może „polarne”, może „norweskie”, a może jakieś bardziej pospolite. Planuje się też hodowlę bażantów, dzików, indyków i perlic oraz psów rasowych.

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Podróż zaczęła się niefortunnie. Zginęła walizka, a w niej złota księga chóru. Z życzeniami, gratulacjami, wpisywanymi przez jurorów, gości, sympatyków reprezentacyjnego chóru Choraży Poznańskiej ZHP „Schola Cantorum” w Poznaniu. Później o mało nie zginęły nuty.

Lecz na dworcu w Eisleben (Niemiecka Republika Demokratyczna) nawet właścicielka zaginionej torby nie pamięta o zbieżności. Tym bardziej, że jedyna z dziewcząt, dla której zabrakło polskiego gościa, ucieka z placem. Rozchmurzy się gdy trafi do jej domu dziewczyna z chóru. Będzie aż do końca pobytu towarzyszyła poznaniakom, przejęta swoją rolą, serdeczna.

Chór „Schola Cantorum” zaproszony został do Eisleben przez burmistrza na obchody Dni Kultury Polskiej w NRD. Opiekę nad nim tamtejszy chór dziecięcy i młodzieżowy. Na czas pobytu dziewczęta z poznańskiego zespołu zamieszkały w rodzinnych domach śpiewaków z Eisleben.

Na drugi dzień rano uroczysty apel w Szkole Podstawowej

imienia rodzeństwa Schollów, niemieckich antyfaszystów. Dyrektorka mówi o przyjaźni i czułości, której szczególnie Niemcy nie mogą zapomnieć, o potrzebie wspólnego protestu przeciwko bombie neutronowej. Zaimprovizowany koncert kończy apel, który zapoczątkował Dni Kultury Polskiej w trzydziestotysięcznym Eisleben. Apel skończony, ale dzieci nie chcą się rozstać z gośćmi. Proszą o adresy swoich rówieśników, wymieniają znaczki. Za chowują się spontanicznie, serdecznie jak wszystkie dzieci świata.

Nauczycielka pani Ruth Marx świetnie mówi po polsku. Po chodzą z Kościuszki. Często odwiedza rodzinne strony. Wytorny starszy pan jest gdańszczaninem. Zaczęła nas na ulicy na dźwięk polskiej mowy, gości u siebie dziewczęta z chóru. W kłopotliwej marynarskiej wpięty herb Gdańska. O Gdańsku, jego odbudowie, potrafi mówić długo. Jego dorosłe dzieci są w Polsce. Zegnając się proszą: pozdrówcie Polskę.

Osiemdziesięcioletnia staruszka pyta o drogę do centrum drepce, podprowadzając nas

Dziennik podróży

Muzyczne zbliżenia

spory kawał abyśmy nie zabłądzili. Fakt, że jesteśmy Polakami, usposabia ją przyjaźni. Ma kuzynkę Polkę i czuje się prawie spowinowacona z nami...

Wolfgang Koch, nauczyciel i zarazem dyrygent międzyшкольного chóru dzieci i młodzieży, pod opieką którego pozostaje „Schola Cantorum”, jest niezmordowany w organizowaniu atrakcyjnego pobytu. Chociaż wizyta poznańskiego chóru ma charakter artystyczny, stara się uatrakcyjnić pobyt. Jest więc wycieczka do historycznego Querfurtu, do Hettstedt, nad jeziorem, zaproszenie do pełnego bibelotów do mu Kochów.

Pierwszy koncert odbywa się w domu kultury kombinatu rolniczego w pobliżu Querfurtu. Sala wypełniona dziećmi, dorosłymi. Chór „Schola Cantorum” w pełnej gali. Koncert rozpoczyna melodyjny „Polonez warszawski” Tadeusza Sygietyńskiego, a potem utwory dawnych mistrzów, które stanowią podstawowy repertuar chóru. Muzykalna publiczność nagradza długimi brawami poszczególne utwory. Konieczność trzeba bisować fragment „Straszego dworu” Moniuszki. Bisować trzeba też „Harcerską serenadę”. Reakcja słuchaczy jest tak żywiołowa, że dziewczęta schodzą ze sceny i razem z dziećmi oraz dorosłymi na sali tworzą harcerski

krag, śpiewając o przyjaźni. Wszyscy są wzruszeni. Kwiaty, podziękowania oficjalne i nieoficjalne, poprawna polszczyzna, od mieszkańca sąsiedniego miasta, który zjawia się na wiadomość, że przyjeżdża chór z Poznania. I znów tłumy odprowadzających.

Dziewczęta wracają zadowolone, ożywione. Kierowniczka i dyrygentka zespołu, Jadwiga Gałęska, również jest zadowolona. Ten występ był bardzo potrzebny. W wielkich miastach słuchacze sal koncertowych znają renomowane polskie zespoły, zasługi i dorobek polskiej kultury. Mieszkańcy małych miast rzadko bywają w metropoliach. Dzieciom rolniczego kombinatu hasło „Polska” długo kojarzyć się będzie z wspólnym śpiewaniem harcerskiej serenady o przyjaźni. Dziewcząt z „Schola Cantorum” nie trzeba zachęcać. Śpiewają dużo i często. Pod pomnikiem Lenina na głównym placu Eisleben.

I ostatni galowy koncert w sali teatru Tomasza Muentzera w Eisleben. Poprzedza go próba, której przysłuchuje się pilnie Wolfgang Koch. Koncert

będzie wspólny, zaś poznańska „Schola Cantorum” laureatka „Złotej Jody” Festiwalu Harcerskiego w Kielcach, stanowi wzór międzyszkolnego chóru w Eisleben.

Na próbie — dyrygentka i dziewczęta są niezmordowane. Tempo wyjątkowe. Skupienie maksymalne. Nie ma mowy, aby przeszedł niezauważalny bodaj jeden dźwięk, podobnie jak jest nagradzana uśmiechem, ruchem ręki, słowem dobrze zaśpiewana trudna fraza. Recenzenci podziwiają muzykalność, czystość brzmienia chóru. Po takich próbach!

Koncert w teatrze rozpoczyna międzyszkolny chór dziecięcy i młodzieżowy z Eisleben „Kukuleczka” w języku polskim. Program polskiego zespołu obejmuje pieśni Anonima, Mikołaja Gombolki, Pergolesiego aż po współczesne — Kodaly’ego, Kokola, Makowskiego. I znów bisi, kwiaty. W harcerskim kręgu trzymając się za ręce. „Kto raz przyjaźnił się z nami, nie będzie trwał słów. Do zobaczenia znów” — śpiewają obydwie chóry...

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Junacki sposób na nieprzychylność

Jeszcze do niedawna na Ochotnicze Hufce Pracy patrzono niezbyt życzliwie. Zakłady pracy, potrzebujące młodych, zrywały się, gdy trzeba było zapewnić im nie tylko należyte warunki zatrudnienia, lecz również wypoczynku i nauki. Pokutowała, właściwie już trudno dociec kiedy i jak zrodzona opinia, że to młodzież trudna, że to margines. Poznałem wielu junaków, widziałem wiele hufców, w których młodzież pod kierunkiem swych wychowawców mierzwiła przełamywała krzywdzące ją sądy.

Króciutkie historie ich życia są wręcz banalne. Nie zapamiętałem nawet jego imienia; powiedzmy, że było mu Marek. Żył na południu Polski w zajeździe rodzinie. Ojciec był lekarzem, matka urzędniczką. W domu miał wszystko, tylko nie miał rodziców; wciąż czuł się zajęci, zastępowali mu siebie telewizorem. Miał czterech kolegów. Z nudy i głupoty „obskoczyli” kiosk „Ruchu”. Wzięli papierosy i popychane w tekturkach kolorowe magazyny. Wydało się po kilku godzinach. Marek opuszczał szkołę, a że miał zawsze „drobne”, więc wciąż miał przyjaciół. Ojciec zdecydował, w OHP naucza niesforne syna moresu. Został operatorem sprzętu budowlanego.

W jednej z poznańskich cukrowni pracowała w hufcu dziewczyna. Nie dostała się na

studia, więc podjęła pracę urzędniczą. Ale coś za bardzo interesował się nią jeden z buchalterów. Więc dziewczyna postanowiła spędzić kilka miesięcy w OHP, gdzie w tłumie rówieśników łatwiej ukryć, w tym wieku jeszcze nie potrzebne, przymioty ciała.

Pniowski zespół szkół gastro-nomicznych co roku organizuje wakacyjne hufce pracy, na których młodzież, obsługując ośrodki wypoczynkowe zakładów pracy, ma sposobność sprawdzenia umiejętności wyniesionych ze szkoły, w kulinarnym życiu zniecierpliwionych turystów. Młodzi robią tu wszystko — sprzątają, podają do stołu, gotują.

Przejęto mnie stwierdzenie wypowiedziane przez wielu wychowawców, że na młodzież z OHP patrzy się nieprzychylnie, zawsze najpierw widząc kłopoty, a potem pomniejszając trudności. Nauczycieli i wychowawców junaków to boli; młodzież na szczęście jest dość obojętna. Ona wie najlepiej, czym jest OHP.

Minęło właśnie 20 lat od powstania OHP. Zrodził je polski ruch młodzieżowy jako kontynuację słynnych ongiś batalionów odbudowy Warszawy,

młodzieżowych brygad „Służba Polsce”, ochotniczego zaciągu ZMP. Przed dwudziestu laty, rozpoczynając działalność m. in. przy budowie linii kolejowej w Bieszczadach, skupiło 1200 młodych. W ubiegłym roku w ochotniczych hufcach pracy FSZMP uczyło się, zdołało kwalifikacje, pracowało i działało społecznie ponad milion młodych. Uczniów i studentów.

Przez cały ten czas dwie rzeczy przeplatały się nieustannie: praca i nauka, czyli wychowanie w działaniu. Są tacy, którzy z ochotą wymieniali miejsca wielkich polskich inwestycji, na których pracowali młodzi junacy. Podkreślali, że tylko w ubiegłym pięciu latach junacy wykonali prace wartości około 86 miliardów złotych. Są też i tacy, którzy skrupulatnie wliczają ilu młodych ukończyło w hufcach szkołę podstawową, a potem zasadniczą szkołę zawodową. W latach 1971—1975 było ich 150 000; już dzisiaj są w większości ce-nionymi, dobrze przygotowanymi do pracy fachowcami. Fakt, że uważa się za niekwestionowany sukces oświatowo-wychowawczy.

Choć obie sprawy — rezultaty ekonomiczne i wychowawcze traktuje się w OHP równorzędnie, nie sposób pominąć prostego faktu, że hufce powstają zawsze tam, gdzie są najbardziej potrzebne. Tam gdzie niektóre dziedziny na-

szej gospodarki borykają się z okresowymi kłopotami kadrowymi powstają sezonowe, wakacyjne oraz tzw. śródroczne hufce pracy. Najwięcej jednak osiągnięć mają junacy w realizacji patronatu młodzieży nad budownictwem mieszkaniowym. Do tej pory dał on już ponad 33 000 dodatkowych mieszkań. Junacy stanowią trzecią część pracowników budownictwa, a każdego dnia 10 rodzin w Polsce otrzymuje mieszkanie powstające z junackiej pracy. Zakładają się, że tworzone będą dalsze budowlane hufce pracy w Warszawie, na Śląsku, w Krakowie, Lublinie, Bydgoszczy, Wrocławiu, Gdańsku i Kielcach. Budownictwo rolnicze to druga junacka specjalność. W Poznaniu jest ona dobrze znana chociażby dzięki pracy junaków z wrzesińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego i „Stokbetu”.

Wakacje szkolne są w OHP okresem szczególnie pracowitym. Młodzi potrzebni są niemal wszędzie: w handlu, leśnictwie, rolnictwie, gospodarstwie komunalnym. Ba nawet przy nieskomplikowanych pracach w służbie zdrowia i przemysle. Ich pojawienie się ułatwia rytmiczną pracę wielu przedsiębiorstw w tzw. miesiącach urlopowych. W Poznaniu po raz drugi, w całym kraju od lat, urzędnicznicy się wrocławską inicjatywą junaków — „Wakacje za zarobieniem przez siebie pieniądze”. Ci, którzy z nich skorzystali mówią, że są przyjemniejsze od tych zwyczajnych. Tak czy inaczej ważne jest, że powstała kolejna sposobność wychowawczego oddziaływania na młodych przez pracę. A, że przy okazji zarabia — to bardzo dobrze. Zarabiamy na tym wszyscy. (ask)

W „szkole generałów”

Wkrótce świeżo upieczeni maturzyści oraz ci, którym nie powiodło się w ubiegłych latach na egzaminach wstępnych rozpoczną „szturm” do bram wyższych uczelni. Wśród tegorocznych maturzystów Wrocławia wielu podjęło już decyzję — rozpoczną studia w oficerskiej szkole. Przypomnijmy, że zawodowa służba wojskowa jest jednym z atrakcyjniejszych zawodów dla młodych, zdrowych mężczyzn; daje im duże możliwości zaspokojenia rozmaitych zainteresowań: wojskowych, technicznych, organizatorskich, pedagogicznych itp. Kandydatów na przyszłych dowódców — wykładowców żołnierzy kształcą wyższe szkoły oficerskie, po których ukończeniu oprócz stopnia podporucznika otrzymuje się tytuł inżyniera określonej specjalności.

Z inicjatywy „Żołnierza Polskiego” i „Sztandaru Młodych” organizowane są od kilku już lat akcje pn. „Przepustki do wojskowych szkół zawodowych”. Wspólnie z młodzieżą z różnych stron kraju gościliśmy ostatnio w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych (WSOWZ) im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu.

Kadra uczelni, organizacja partyjna i młodzieżowa oraz podchorążowie starannie przygotowali się do spotkania z kandydatami na oficerów. Przeprowadziliśmy — stwierdza zastępca komendanta, WSOWZ do spraw politycznych płk mgr Jan Kowalczyk — szeroką pracę agitacyjno-propagandową. Podchorążowie odwiedzili wcześniej 100 szkół w województwie. Dzięki tym bezpośrednim spotkaniom, podczas których młodzi rozmawiali z młodymi, często w szkołach, które podchorążowie sami kończyli, zyskano w br. wielu kandydatów...

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych jest najstarszą uczelnią ludowego Wojska Polskiego. Powstała wraz z I Dywizją Piechoty im. T. Kościuszki w ZSRR i wykształciła wielu wybitnych dowódców naszego wojska i dlatego popularnie nazywana jest „szkołą generałów”. Jej absolwentem jest m. in. minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Uczelnia kształci oficerów na stanowiska dowódców w wojskach zmechanizowanych i ochrony pogranicza. Istnieje tu też pododdział, w którym kształcą się kandydaci na oficerów wychowania fizycznego (przedmioty specjalistyczne wykładane są w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu).

W czasie pobytu w szkole młodym chłopcom pokazano salę tradycji, gabinety naukowe, kluby podchorążych, sprzęt bojowy. Mjr. dypl. Roman Demichowicz demonstrował młodzieży w jakich warunkach podchorążowie poznają tajniki taktyki za pomocą nowoczesnych środków audiowizualnych. W sali dowodzenia podchorążowie uczą się dowodzenia pododdziałami na polu walki. Każdy z przyszłych dowódców mógł zająć miejsce w znajdującej się w kabinie czołgowej z układem celowniczo-optycznym, systemem łączności radiowej i przewodowej i „wpływać na przebieg walki” na miniaturowym poligonie, stanowiącym doskonałą pomoc dydaktyczną.

W tak nowoczesnie urządzonej sali podchorążowie kształcą się w zakresie teorii strzelania, inżynierii wojskowej, łączności, topografii, wyższej matematyki, elektroniki, informatyki, języków obcych, przedmiotów społeczno-politycznych i innych. Z zainteresowaniem oglądali uczniowie szkół ogólnokształcących i zawodowych ośrodki informatyki wyposażony w komputery. Oficerowie i podchorążowie odpowiadali na setki pytań. Wyjaśniono, że w zależności od kierunku specjalizacji podchorążowie studiują taktykę działania wojsk powietrzno-desantowych, pancernych, rakietowych i artylerii, inżynieryjnych, chemicznych i łączności. Zapewniono, że przyszłym dowódcą ogólnowojskowym, umiejętnością prawidłowego wykorzystania na polu walki wszystkich rodzajów wojsk i sprawnego nimi dowodzenia. Prowadzone jest także szkolenie spadochronowe i narciarskie.

ANDRZEJ SZYMURA

HUMOR I SATYRA



Ani drobina karmy nie powin na się zmarnować. Ta zasada nakazuje mi wycofać się z iro-nicznego określenia Lubnicy jako małego Zoo, a nie gospodarstwa hodowlanego.

Dziennikarzowi, który przebywa gdzieś kilka godzin niełatwo formułować sądy. Bo nie wiem, czy to co mnie przekonuje — na przykład porównanie 12 koni i upręży z 13 zestawami traktorowo-maszynowymi, szeregiem urzążeń do zbioru siana, zbóż, ziemniaków i kukurydzy — to już wystarczy, by stwierdzić, że w Lubnicy nie przespano lat, które minęły. Czy jeżeli spółdzielca wybudował dom, a teraz drugi, posagowy, buduje córce — to wiele, czy w sam raz? Ale przecież widziałem i inne gospodarstwa, gdzie ludzkie wciąż tak samo drepczą w miejscu i innym mają za złe.

Jedno jest bezsporne i godne podkreślenia — tamtejsi spółdzielcy mogli nie mieć maszyn, obiektów czy czegoś tam potrzeba, ale nigdy nie zbywały im na inicjatywie, na myśleniu „co by tu jeszcze”, na gospodarności.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

BENGALIA — 78 pod patronatem „Głosu”

Dalekowschodnia wyprawa studentów

Przygotowania trwały ponad rok, a jeszcze nie wszystko zostało dopięte na ostatni guzik, choć pora startu już niedługo — za kilkanaście dni. Mowa o wyprawie eksploracyjnej studentów środowiska poznańskiego pod hasłem „Bengalia 78”. Trasa wielkiej podróży siedmiorga słuchaczy i młodych pracowników nauki czterech uczelni Poznania: Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Akademii Ekonomicznej, Akademii Medycznej i Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych oraz przez stawiciele Uniwersytetu Warszawskiego, Wytwórni Filmów Dokumentalnych, a także kierownicy-mechanika z Poznania wiedzie — poprzez Malezję, Tajlandię, Singapur, Indie i Irak — do Indonezji.

Przedmiotem zainteresowania uczestników ekspedycji, zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki SZSP w Poznaniu przy współudziale kilku przed-

siębiorstw i instytucji, będą trzy grupy zagadnień. W zakresie nauk medycznych prze-widziano: wygłoszenie prelekcji (w ośrodkach uniwersyteckich) na temat obecnego stanu immunogenetyki oraz do-robku Zakładu Genetyki Czoł-wieka Poznańskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk, ze-branie informacji dotyczących stanu medycyny społecznej, systemu zabezpieczeń higienicznych i sanitarnych, problemu rozprzestrzeniania się chorób spowodowanych warunkami klimatycznymi i przynoszonych przez miejscową faunę oraz dokumentację fotograficzną miejsc stałej emisji chórób tropikalnych — we wszystkich tych krajach.

W dziedzinie nauk społecznych członkowie wyprawy pragną przeprowadzić badania nad obyczajami i świadomością społeczną mieszkańców wspomnianych państw. Trzeci natomiast cel podróży

stanowi prezentacja osiągnięć naszego kraju — wszechstron na informacja o bieżących wydarzeniach z różnych dziedzin życia, w szczególności zaś w sprawach szkolnictwa wyższego, działalności organizacji młodzieżowych, handlu zagranicznego oraz kultury.

Ta dalekowschodnia podróż rozpocznie się w lipcu. Jej uczestnicy wylecą samolotem „LOT-u” do Bangkoku, a później — do Dżakarty, gdzie nastąpi spotkanie z wyekspedowanym na początku czerwca drogą morską bagażem (mikrobus „Nysa” z przyczepą).

„Bengalia 78” — interesująca, choć nie pierwsza już tego typu inicjatywa poznańskich studentów, potrwa około dwóch miesięcy, a prasowy patronat nad wyprawą objęła redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. Dzięki temu otrzymamy bezpośrednie relacje o przebiegu tej niezwykłej podróży. (wig)

Plenarne posiedzenia związkowców

Sprawom rozwoju racjonalizacji i wynalazczości pracowników poświęcone były obrady plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej. W przyjętej uchwale określono dalsze kierunki działania związkowych organizacji zmierzających do rozszerzenia ruchu racjonalizatorskiego.

Problemy działalności ideowo-wychowawczej w środowisku młodych transportowców i drogowców były tematem obrad plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców, które odbyło się 27 bm. w Jachrance pod Warszawą. Członkowie plenum podkreślili, że od właściwej pracy wśród młodych, którzy stanowią 1/3 członków związku, zależy w dużym stopniu sprawność transportu, rytmiczność i terminowa realizacja trudnych zadań nałożonych na transport i drogownictwo. (PAP)

Harcerze na budowie Huty „Katowice“

27 bm. pierwsze drużyny uczestniczące w jednym z największych przedsięwzięć tegorocznych harcerskiego lata — operacji „Huta Katowice“ — rozpoczęły prace na terenie kombinatu i na placu jego dalszej budowy.

Podczas obecnych wakacji około 6000 harcerzy ze szkół ponadpodstawowych z całego kraju przebywa w Hucie „Katowice“, edukując tu m. in. swoje praktyki zawodowe i pracując społecznie na rzecz kombinatu. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Praktyki... w praktyce

Pewien student (mniejsza o uczelnię) poszedł na praktykę wakacyjną do przedsiębiorstwa budowlanego. Poszedł tam wraz z grupą swoich kolegów z roku. Zapytany w domu co robił pierwszego dnia, odpowiedział:

- Przede wszystkim przeżyliśmy lek przestąpienia.
- To znaczy?
- Poszliśmy na dach i tam leżeliśmy.

Dawajcie mu, nie brak, ale przecież studenckie praktyki wakacyjne są nie po to, żeby ostrzyć język i wymyślać kawały. Ani po to, żeby cały wysiłek wkładać w najsprawniejsze wyimaginowanie się do roboty. Tymczasem — raczej częściej niż rzadziej — słychać niedobre opinie na temat przebiegu wakacyjnych praktyk studentów. I opinie te, niestety, mają odzwierciedlenie w rzeczywistości.

Praktyki wakacyjne wprowadzono nie tylko dlatego, żeby przyszli fachowcy z wyższym wykształceniem to i owo w fabryce, na budowie, w polu czy lesie zobaczyli, poznali i żeby przynajmniej liźnęli trochę życia, zaim z dyplomem zaczął już na dobre swoją drogę zawodową. Wprowadzono je również po to, żeby zaznaczyć smak pracy fizycznej, żeby potem należało ją szanować. W tym założeniu tkwi głęboko i bardzo pouczający sens, nie mówiąc już o konkretnych wynikach produkcyjnych, które powinna przecież przynosić praca każdego. Praktyka studencka musi więc spełniać dwa podstawowe cele: produkcyjny i wychowawczy, przy czym nie wyobrażam sobie, żeby można było jeden oddzielić od drugiego.

Czy tak jest w istocie, to znaczy czy praktyki wakacyjne studentów są tak zorganizowane i przygotowane, że cele te osiągały? Zbyt często odpowiedź na tak postawione pytanie musiałaby zabrzmieć negatywnie. Winić za ten stan rzeczy należy przede wszystkim nie studentów, nawet jeżeli opalają się na dachu „przeżywczoją lek przestąpienia“, bo studenci jako ludzie młodzi i niezbyt jeszcze do obowiązku pracy nawykli, zawsze będą przejawiali skłonność do robienia kawałów, zwłaszcza gdy im się stworzą dogodne do tego warunki. Czy jest u nas aż tak dużo rak do pracy, głównie tej najprostszej, żeby w niektórych zakładach traktować studentów jak zło konieczne? Czy nie powinni kierownictwa przedsiębiorstw lepiej wykorzystywać studentów na wakacyjne praktyki? Czy traktowanie studentów-praktykantów nie jest też świadectwem codziennej organizacji pracy w przedsiębiorstwie?

W żadnym razie nie należy „wylewać dziecka razem z kąpielą“, a więc likwidować lub ograniczać praktyk. Są one celowe, pożądane i społecznie potrzebne. U podstaw decyzji w sprawach studenckich praktyk wakacyjnych legły przecież założenia, pod którymi każdy, kto rozsądnie patrzy na życie, podpisze się oboma rękami. Zresztą sami studenci też są za praktykami. Tylko za praktykami tak zorganizowanymi, żeby był z nich pożytek.

Chodzi więc po prostu o to, żeby każdy student, przychodzący na praktykę do zakładu pracy dostał konkretne zadania. Niech to będzie robota w polu czy w fabryce, ale niech młody człowiek widzi i czuje, że jest to robota celowa i potrzebna. Nic tak bowiem nie demoralizuje, jak przysłowiowe przelewanie z pustego w próżne, przenoszenie z kupy na kupę, robienie porządków metodą usuwania śmieci do kotłów, czy też pozorowanie roboty lub udawanie, że się pracuje. A młodzi ludzie są bardzo sprosteczawczy. I, niestety, także uczą się bardzo szybko naśladować niedobre, szkodliwe wzory. Trzeba więc zrobić wszystko, żeby studenckie praktyki wakacyjne przynosiły pożytek obu stronom: i studentom, i zakładom pracy, w których te praktyki się odbywają.

Jak więc usprawnić przebieg praktyk by dawoły one społecznie pożądane rezultaty? By zarówno przedsiębiorstwa zatrudniające praktykantów, jak i sami praktykanci — traktowali je poważnie i osiągnęli obopólne korzyści?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski“ skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Dziennik „Prawda“ o rokovaniach wiedeńskich

Wyprowadzić rozmowy ze ślepego zaułka

Pięty rok trwają w Wiedniu rozmowy w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej — pisze 27 bm. na łamach „Prawy“ Aleksiej Pietrow w artykule zatytułowanym „Wyprowadzić rozmowy ze ślepego zaułka“ — od początku tych rozmów Związek Radziecki wspólnie z innymi krajami socjalistycznymi dąży do opracowania porozumienia, możliwego do przyjęcia przez wszystkich, aby osłabić groźbę wojny w tym rejonie bez szkody dla bezpieczeństwa któregoś z krajów.

Cel ten — stwierdza autor — można osiągnąć przez zastosowanie zasady redukcji w jednakowym procencie i w jednakowej liczbie, pozwalającej określić dla każdego państwa — bezpośredniego uczestnika rozmów — jednakowy zakres zobowiązań, zgodny z jego siłą militarną. Podstawę do porozumienia o redukcji wojsk stanowi uznanie faktu, że w Europie środkowej ukształtowała się i istnieje już od wielu lat równowaga sił krajów NATO i Układu Warszawskiego.

Potwierdziły to dane, liczbowe, przytoczone podczas rozmów w 1976 roku. Według tych danych, w Europie

środkowej na 1 stycznia 1976 roku liczebność sił zbrojnych krajów zachodnich (bez marynarki) wynosiła 981 000 ludzi, krajów socjalistycznych zaś 987 300, przy czym dla wojsk lądowych liczby te wyniosły odpowiednio 791 000 i 805 000.

W dalszym ciągu artykułu A. Pietrow pisze, że prasa zachodnia wiele pisała o propozycjach przedłożonych w Wiedniu przez kraje NATO w kwietniu br., określając je jako znaczny krok, uczyniony w kierunku państw socjalistycznych „Prawda“ pisze, że jest to wprawdzie pewien krok, jednakże, niestety, bardzo niewielki. Zachodni europejczyści uczestniczący w rozmowach bowiem do niedawna przyjęcia na siebie konkretnych zobowiązań w sprawie redukcji swych sił zbrojnych.

Obecnie zgodni są oni co do tego, że zobowiązania w sprawie redukcji sił zbrojnych krajów zachodnich — bezpośrednich uczestników rozmów — powinny być przewidziane w pierwszym etapie redukcji wojsk i zbrojeń. Zgodzili się również z tym, że zostaną określone konkretne terminy zakończenia redukcji sił zbrojnych w drugim etapie. (PAP)

Obrady komitetu organizacyjnego Centralnych Dożynek

27 bm. obradował komitet organizacyjny tegorocznych Centralnych Dożynek, które odbędą się we wrześniu br. w Olsztynie. Dokonano oceny zaawansowania przygotowań do ogólnokrajowego święta plonów, ze szczególną uwagą na tempo robót budowlanych przy nowo wznoszonych i remontowanych obiektach.

Stwierdzono, że przygotowania dożynekowe przebiegają zgodnie z ustalonym harmonogramem, a niektóre zadania realizowane są z wyprzedzeniem. (PAP)

Przed wyborami we Włoszech

Mimo chęci współpracy brak porozumienia

W Rzymie kontynuowano konsultacje międzypartyjne przed wyborami prezydenckimi we Włoszech wyznaczonymi na 29 czerwca br. Spotkali się delegacje partii socjalistycznej i chadeckiej oraz socjalistycznej i komunistycznej.

Z komunikatów opublikowanych na zakończenie tych rozmów wynika, że partie nie zdołały wysunąć wspólnego kandydata na prezydenta, mimo deklarowanej woli współpracy. Partia socjalistyczna potwierdziła, że chciałaby widzieć na fotelu prezydenckim swojego przedstawiciela. (PAP)

PAP

Jak przygotowywali się polscy kandydaci na kosmonautów

W 1974 roku, kiedy w ramach programu „Interkosmos“ rozpoczęły się przygotowania do lotu kosmicznego polskiego kandydata na kosmonautę, w tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

Konferencja prasowa prezydenta USA

Intencja administracji J. Cartera utrzymanie przyjaźni z ZSRR

Prezydent USA Jimmy Carter wygłosił konferencję prasową, w której ogłosił, że administracja Cartera chce kontynuować przyjaźń z ZSRR.

Prezydent Carter wygłosił konferencję prasową, w której ogłosił, że administracja Cartera chce kontynuować przyjaźń z ZSRR.

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

Km. dr med. KRZYSZTOF KLUKOWSKI

W Pradze obraduje Ogólnochrześcijański Kongres Pokoju

Na trwającym w Pradze piątym Ogólnochrześcijańskim Kongresie Pokoju wybrano kierownictwo Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej (ChKP). Przewodniczący tego ruchu pokojowego skupiającego kościoły, organizacje religijne i działaczy pokojowych ze 110 krajów świata został kierownik reformowanej cerkwi we Włoszech dr Karol Toti. Od powstania ChKP dr Toti był jej sekretarzem generalnym. Honorowym przewodniczącym ChKP został metropolita leningradzki i nowogrodzki, Nikodem.

Wiceprezidentem kongresu przekazał powołania przedstawicieli Kościoła rzymsko-katolickiego. Generalnym sekretarzem Pragi Vanek ogłosił powołanie arcybiskupa Pragi, kardynała Franciszka Tomaszka.

Fundamentem kongresowi przebiegała też Światowa Rada Pokoju wyrażając gotowość współpracy z ChKP. (PAP)

krótco + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Czystość wód granicznych

27 bm. w Białymostku rozpoczęła się doroczna narada powiatowej grupy specjalistów ds. spraw kontroli jakości wód śluzicznych. W obradach, które potrwają do 1 lipca br., ze strony polskiej uczestniczą specjaliści z Ministerstwa Administracji i Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, zaś ze strony radzieckiej — przedstawiciele odpowiednich resortów republikkańskich Białoruskiej, Łitewskiej i Ukraińskiej SRR.

Junacy OHP w Zamosciu

27 bm. pierwsi w tym roku junacy wakacyjnych Ochotniczych Hufców Pracy rozpoczęli roboty związane z renowacją terenów w zespole staronickiej w

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

Wykroczenia kierowców

W Nowym Jorku rozpoczęła się XXV sesja Komisji ds. Kojowego Wykroczenia Kierowców. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

Wspólne stanowisko

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

Zdecyduje referendum

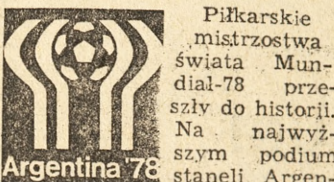
Kierownictwo rządzącej w Austrii Partii Socjalistycznej postanowiło, że o kontrowersyjnej sprawie rozpoczęcia budowy pierwszej w Austrii siłowni atomowej zdecyduje ogólnonarodowe referendum. Jest to rzadko stosowana praktyka rozwiązywania spornych kwestii.

Wspólne stanowisko

W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów. W tym czasie w Włoszech odbyły się pierwsze szkolenia dla kandydatów na kosmonautów.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Sukces Argentyny w pełni zasłużony



Piłkarskie mistrzostwa świata Mundial-78 przeszły do historii. Na najwyższym podium stanęli Argentyńcy, wicemistrzami świata zostali Holendrzy, trzecie miejsce przypadło Brazylii. Tak więc Mundial-78 był udanym rewanżem drużyn południowoamerykańskich nad Europejczykami. Dwa główne trofea, w tym najcenniejsze — złoty „Puchar FIFA” — przypadło piłkarzom tego kontynentu.

Nie czołowy faworyt, trzykrotny mistrz świata — Brazylia, a gospodarz mistrzostw — Argentyna wystąpił w głównej roli Mundial-78. Argentyńcy przygotowali się do mistrzostw świata doskonale i w przekonujący sposób wywalczyli tytuł.

Mundial-78 zapisze się w kronikach futbolu jako turniej wielu wyrównanych i zaciętych pojedynków, w którym brak było zdecydowanych faworytów i wyraźnych outsiderów. Mistrzostwa w Argentynie rozpoczęły też powszechna dyskusja nad przyszłością światowej piłki, która w obecnym wydaniu nie jest już tak atrakcyjna, jak przed laty.

Piłkarska reprezentacja Polski zajęła 5 — 6 miejsce, dzielone wspólnie z obrońcą tytułu — RFN. To chyba wykładnik aktualnych możliwości naszej reprezentacyjnej drużyny.

Czy Argentyna zasłużyła na zdobycie mistrzostwa świata? Bezpośrednie spotkanie z ak-



Tak cieszyli się Włosi po strzeleniu (zrealizował Holender — Brandts) pierwszej bramki dla ich „Barw”. Od lewej — Roberto Bettega, Paolo Rossi, bramkarz Piet Schrijvers i niefortunny strzelec Enzo Brandts.

tualnie najlepszym zespołem europejskim. Argentyńcy rozstrzygnęli po dogrywce na swoją korzyść, ale w normalnym czasie szale zwycięstwa ważyły się dosłownie do ostatniej sekundy.

Drużyna argentyńska to przede wszystkim „król strzelców” turnieju Mario Kempes oraz utalentowany bramkarz Matilde Fillo. Tym dwóm zawodnikom Argentyńczyków zawdzięcza przede wszystkim swój sukces. Zespół aktualnych mistrzów świata „obok kilku znakomitych piłkarzy ma także słabe punkty”. I trener Menotti miał wiele problemów w turnieju z rezerwami. Największe atuty Argentyńczyków to przebiegłość, świetna gra w ataku.

Wicemistrz świata — Holan-

A. Nawałka w „II” agencji AP

Dziennikarze agencji prasowych wybrali najlepszych piłkarzy Mundialu-78. W typowaniach dziennikarzy agencji Associated Press uznano za najlepszego polskiego piłkarza Adama Nawałkę, który został umieszczony w składzie „All Stars”. Oto wybrana przez agencję najlepsza jedenastka mistrzostw: Leao (Brazylia) — Vogts (RFN), Krol (Holandia), Amaral (Brazylia), Haan (Holandia), Nawałka (Polska), Batista (Brazylia), Rensenbrink (Holandia), Causio, Rossi (oba Włochy) oraz Kempes (Argentyna).

Najlepsi piłkarze Mundial-78 według agencji francuskiej AFP: Hellstroem (Szwecja) — Sara (Austria), Ruessmann (RFN), Amaral (Brazylia), Tarantini (Argentyna) — Neeskens (Holandia), Kempes (Argentyna), Dirceu (Brazylia) — Causio (Włochy), Rossi (Włochy), Six (Francja).

Czołowi strzelcy wszystkich mistrzostw

Mario Kempes — „król strzelców” XI piłkarskich mistrzostw świata zdobył 6 bramek.

Oto najlepsi strzelcy MŚ:

1930 — Stabile (Argentyna)	8
1934 — Nijedly (CSRS)	8
1938 — Leonidas (Brazylia)	7
1950 — Ademir (Brazylia)	7
1954 — Kocsis (Węgry)	11
1958 — Fontaine (Francja)	13
1962 — Garrincha (Brazylia)	9
1966 — Eusebio (Portugalia)	4
1970 — Gerd Mueller (RFN)	10
1974 — LATO (POLSKA)	7
1978 — Kempes (Argentyna)	6

Mundial w statystyce

Jedyną drużyną bez porażki była Brazylia, która odniosła 4 zwycięstwa i zanotowała 3 remisy. Brazylia ma też — obok Argentyny — najkorzystniejszy stosunek punktów ze wszystkich spotkań — 11:3.

Najwyższe zwycięstwo zanotowali piłkarze RFN nad Meksykiem (6:0) i Argentyną nad Peru (6:0). Średnia bramek padło też w spotkaniu Holandia — Austria (5:1).

14 rzutów karnych podyktowali sędziowie, ale w ostatnich 10 spotkaniach mistrzostw — żadne go. 12 jedenastek zostało wykorzystanych, a 2 — nie. Pechowymi strzelcami byli Masson (Szkocja) i Deyna (Polska), a szczęśliwymi bramkarzami: Quiroga (Peru) i Fillo (Argentyna). Aż 4 razy strzelał karne Rob Rensenbrink (Holandia).

Jedynym piłkarzem, u którego próba antydopingowa dała wynik pozytywny był w Argentynie Szkot — Willie Johnson.

„Najszybsze bramki” mistrzostw: 28 sek. — Lacombe (Francja), 1.51 min. — Velasquez (Peru), 2.44 min. — Abramczik (RFN), 6.23 min. — Brandts (Holandia).

Argentyna zdobyła pierwszy tytuł mistrza świata w swojej historii, ale był to już szósty tytuł dla Ameryki Południowej. Kontynent ten prowadzi obecnie z Europą 6:5. Dla Ameryki Pół. tytuły zdobyły drużyny: Urugwaju (1930 i 1958), Brazylii (1938, 1962 i 1970) oraz Argentyny (1978), dla Europy: Włochy (1934 i 1938), RFN (1934 i 1974), Anglia (1966).

Francuz Bernard Lacombe zdobył pierwszą bramkę „Mundial-

78” a Argentyńczyk Daniel Berti — ostatnia. Był to 102 gol mistrzostw. Przeciętna bramek w jednym meczu — 2,634. Najwięcej goli zanotowano dotąd na mistrzostwach w Szwecji (1958) — 140.

Po 15 bramkach strzelcy w mistrzostwach drużyn: Argentyna — Holandia, Mistrzowie świata strzelili jednak tylko 4 gole, a Holandia aż 10.

Najwięcej złotych kartek otrzymali Brazylijczycy — 9 i Holendrzy oraz Peruwianczycy — po 7. Najmniej Austriacy — 2 i Polacy 3. Ogólna suma złotych kartek wyniosła 58, a przed 4 lata — aż 84.

Najczęściej powtarzały się wyniki 0:0, 1:0 i 3:1 — wszystkie siedmiokrotnie. Aż trzy bezbramkowe remisy zanotowała drużyna RFN.

Trzy czerwone kartki pokazano piłkarzom. Dwie Węgrom — Tiborowi Nyilasiowi i Andrasowi Tósbécsikowi i jedną Holendrowi — Dickowi Nanningowi. Na jeden mecz — za dwie kolejne złote kartki — zawieszono zostali ponadto: Jose Velasquez (Peru), Andranik Eskandarjan (Iran) i Romeo Benetti (Włochy).

Podczas mistrzostw świata w Argentynie padła 1000 bramka w historii tych imprez. Zdobyl ją Rob Rensenbrink (Holandia), podczas meczu ze Szkocją. Także Holender, Dick Nanning uzyskał jubileuszowe 100 gola „Mundialu-78”, a miało to miejsce w finale.

1.750.000 widzów obserwowało 38 spotkań XI mistrzostw świata w Buenos Aires, Mendosie, Cordobie, Rosario i Mar del Plata. Przed 4 laty frekwencja była większa o 200.000 osób (PAP).

Mario Kempes najlepszy

Był Pele, Cruyff, Beckenbauer. Każde mistrzostwa świata miały swe wybitne indywidualności. Najwybitniejszym, piłkarzem Mundialu-78 był bez wątpienia 23-letni Argentyńczyk Mario Kempes. On też został zwycięzcą „złotego piłkarza” mistrzostw, wybrane go w plebiscycie dziennikarzy i działaczy FIFA. „Srebrną piłkę” otrzymał włoski napastnik Paolo Rossi, a „brązową” Brazylijczyk — Dirceu.

Mario Kempes uhonorowany też został jeszcze jednym cennym trofeum — „złotym butem” dla najsukuteczniejszego strzelca. Zdobyl bowiem 6 bramek wyprzedzając o jedno trafienie — zdobywcę „srebrnego buta” — Teofilo Cubillasę (Peru) i „brązowego” — Roba Rensenbrinka (Holandia).

Puchar Fair Play FIFA otrzymała drużyna mistrza świata — Argentyna. (PAP)

Brazylia prowadzi w tabeli wszechczasów

Piłkarska reprezentacja Brazylii, trzykrotny mistrz świata nadal prowadzi w tabeli osiągnięć w rozegranych dotychczas mistrzostwach świata. Polacy zajmują 12 miejsce.

Oto tabela wszechczasów (kolejno: liczba spotkań w MŚ, zwycięstwa, remisy, różnica bramek i punkty):

1. Brazylia	52	33	10	9	119:56	76
2. RFN	47	28	9	10	110:63	65
3. Włochy	36	20	6	10	62:40	46
4. Urugwaj	29	14	5	10	57:39	33
5. Argentyna	29	14	5	10	55:45	33
6. Węgry	26	13	2	11	73:42	28
7. Szwecja	23	11	6	11	48:46	28
8. Anglia	24	10	6	8	34:28	26
9. Jugosławia	25	10	5	10	45:34	25
10. ZSRR	19	10	3	6	30:21	23
11. Holandia	16	8	3	5	32:19	19
12. POLSKA	14	9	1	4	27:17	19
13. Austria	18	9	1	8	33:36	19
14. CSRS	22	8	3	11	32:36	19
15. Francja	20	8	1	11	43:38	17
16. Chile	18	7	3	8	23:24	17
17. Hiszpania	18	7	3	8	22:25	17
18. Szwajcaria	18	5	2	11	28:44	12

Medale poznańskich akrobatów sportowych

W Warszawie odbyły się mistrzostwa Polski juniorów w akrobatyce sportowej, na których zawodnicy poznańskiego AZS-AWF zdobyli trzy medale. Dwa złote wywalczyła Małgorzata Wronska, zwyciężając w klasie mistrzowskiej i indywidualnie na trampolinie oraz z Małgorzatą Go-

lą (Spółdzielca Lublin) w skokach synchronicznych na trampolinie. Brazowy medal w klasie mistrzowskiej w skokach akrobatycznych zdobył Robert Zielewicz. Zespołowo AZS-AWF uplasował się na 4 miejscu za Stalą Rzeszów, Kłosem Olkusz i Spółdzielcą Lublin. (wii)

Dobre wyniki szachistów z Wałcza

Sukcesem drużyny szachowej SP nr 4 z Wałcza zakończył się udział w szachowych mistrzostwach. Polski szkół podstawowych w Gdańsku. Zespół Szkół nr 4 z Wałcza występujący w składzie: Alicja Aduckiewicz, Marek Pecherzowski, Jacek Gębala i Jacek Perzyński zajął wysokie trzecie miejsce, zdobywając 23 punkty. Reprezentację Pilskiego zdobyły tylko wyprzedzić niewielką liczbą punktów reprezentacje: Warszawy (SP nr 279) — 24,5 pkt., i Elbląga (SP nr 23) — 23,5 pkt.

Bardzo dobrze młodzi szachiści Pilskiego zaprezentowali się także w turnieju gry błyskawicznej, plasując się również na trzecim miejscu z dorobkiem 12,5 pkt., za Gdańskiem — 13,5 pkt. i Wrocławem — 13 pkt.

SP nr 4 w Wałcu od kilku lat eksperymentalnie prowadzi zakrojony na szeroką skalę program popularyzacji szachów, które potwierdza zdobywaniem mistrzostw laurów w olimpiadach szachowych województwa. (ryk)

Turniej w Wimbledonie rozpoczął się

W poniedziałek rozpoczął się tradycyjny, wielki turniej tenisowy w Wimbledonie. Już pierwsze gry omal nie przyniosły wielkiej sensacji. Obrona tytułu i rozstawiony z nr 1 Szwed Bjorn Borg dopiero po 2,5-godzinnej walce zdolną pokonać Amerykanina Votora Amaye. Zanosilo się na osłabioną niespodziankę, bowiem Amaya prowadził po trzech setach 2:1. Ostatecznie jednak rutyna Borga sprawiła, że on został zwycięzcą 6:3, 6:1, 6:3, 6:3.

Dużą niespodziankę sprawili Australijczyk John Marks, który wyeliminował rozstawionego z nr

10 Amerykanina Dicka Stocktona 6:2, 9:3, 7:5, 7:5.

Oto inne ciekawe rezultaty pierwszego dnia turnieju: Jimmy Connors — Russell Simpson 7:5, 9:8, 6:1; Ove Bengtson — Fred Stolle 6:4, 6:4, 7:5; Billi Martin — Jeff Borowiak 5:7, 6:4, 6:4, 6:4; Rood Frawley — Jon Tiriac 3:6, 6:3, 6:4, 6:4; Marty Riessen — Mike Fishbach 6:1, 6:2, 6:2; Vitas Gerulaitis — Heinz Gunthardt 6:2, 6:2, 4:6, 6:1; David Schneider — Dick Cealy 6:2, 6:4, 9:8; Mak Cox — John James 6:4, 3:6, 6:4, 6:4; Gianni Occhipinti — Stanislav Birne 6:3, 4:6, 6:4, 8:6. (PAP)

Na znak protestu

Polscy szybownicy nie wystartują w MŚ

W lipcu mają się odbyć we Francji szybownicze mistrzostwa świata. Władze międzynarodowej federacji podjęły decyzję dopuszczającą do mistrzostw reprezentantów rasistowskiej Południowej Afry-

ki. W związku z tym Aeroklub PRL postanowił na znak protestu wycofać zgłoszenie reprezentacji Polski. Podobną decyzję podjęły Aerokluby ZSRR, Węgry, Bułgarii, Jugosławii i Finlandii. (PAP)



Granice tolerancji

Z listów, które przysłano do redakcji po felietonie „Granice tolerancji”, opublikowanym w cyklu „Co o tym sądzicie” — wybraliśmy kilka. Nie odpowiadają one wprawdzie w pełni na zawarte w konkluzji felietonu pytanie, ale różnorodnością sądów utwierdzają nas w przekonaniu, że poddałmy rozważać czytelników problem ważny i trudny.

Wydawać by się mogło, że w dzisiejszych, ustabilizowanych warunkach pracy nie może być miejsca na subtelności w stylu: trzeba tolerować niepowodzenia pracowników, bo ma kłopoty zdrowotne. Jest przecież kodeks pracy, normujący także tego typu sprawy. Chyba dlatego w stosunkach międzyludzkich zauważać można tendencję do zanikania przejawów wyrozumiałości dla osób, którym się nie wiedzie.

W aspekcie sprawnego działania i dynamicznego rozwoju naszej gospodarki jest to zjawisko bez wątpienia korzystne. Bo nie można — nie ma na to czasu — w obecnym intensywnym okresie rozwoju gospodarki rozczulać się nad pracownikami, nie nadążającym za tempem działania zakładu. Nawet jeśli usprawiedliwiają go czynniki obiektywne. Nie można też się w takim przypadku sugerować kwalifikacjami zawodowymi, lecz raczej aktualnymi możliwościami i przydatnością na danym stanowisku. (141)

WIKTOR SOBCZAK
Poznań

Sposób zredagowania felietonu sugeruje, iż opisany problem należy traktować w kategoriach etycznych-moralnych. Nie barziej błęd nego. Choć nie sposób pominąć owych elementów, należy uświadamiać sobie i kalkulować społeczne skutki opisanego zdarzenia. Przynosi ono bowiem straty zarówno zakładowi jak i samemu zainteresowanemu. Żałować należy, że autor nie podał wyraźnych motywacji, które skłaniają człowieka niezadowolonego do wykonywania zawodu do kurczowego trzymania się pracy. One być może dopomogłyby w pełniejszej ocenie. (124)

J. K.
Kalisz

Był taki okres w naszej przeszłości, że budowano wielkie zakłady przemysłowe daleko od źródeł surowca, z dala od szlaków komunikacyjnych i rynku zbytu. Było to sprzeczne z ekonomią — ale miało zupełnie inny, społecznie wartościowy sens. Sytuowano je bowiem w dużych skupiskach ludzi, którzy nie mieli pracy lub dojeżdżali do niej dziesiątki kilometrów. Kalkulowano się wtedy bardziej wóził materiały i wyroby niż skazywać ludzi na codzienne podróże. Teraz od takich koncepcji się odchodzi. Sądzę, że w tym przykładowie tkwi klucz do rozwiązywania granic tolerancji między dobrem indywidualnym a ogólnym. (115)

C. H.
Konin

Każdemu łatwo mówić o rygorze, gdy sprawa ta nie dotyczy go osobiście. Ludzie wobec innych są bardziej wymagający i zdecydowani niż wobec siebie. Młody człowiek w felietonie wypowiada się przeciwko swemu koleodze bar dzo surowo i zdecydowanie. Za słabo jednak podkreślono, iż czyni on tak w dobrze pojętym interesie kolegi, dla którego żadnym dobrodziejstwem nie jest to, że inni pracują za niego. Niezdęcy

J. K.
Rawicz

dowanie innych w tym przypadku do niczego nie prowadzi. Co najwyżej do zawodowej i społecznej agoni człowieka, który poza pracą zawodową mógłby zdziałać wiele pożytecznego. (116)

JERZY S.
Poznań

Granice tolerancji nie są jak twierdzi autor, tak trudne do wyznaczenia, gdy przy ich ustalaniu bierze się pod uwagę takie czynniki, jak interes ogółu, takt, intencje. Jest rzeczą zrozumiałą, że inaczej trzeba potraktować człowieka, który gorzej wykonuje swoje obowiązki ze względu na wiek i stan zdrowia, a inaczej takiego, którego cechuje jedynie niedbalstwo i cwaniactwo. (120)

EUGENIUSZ B.
Leszno

„Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść” — taka jest myśl przewodnia artykułu, którego autor nawołując do tolerancji ucina praktycznie wszelką dyskusję, ponieważ przytoczone racje jednej strony — przeciwko pracownikowi — są przytłaczające. Wahania oponentów traktować wypada jako ich niezdecydowanie, nieumiejętność oceny sytuacji i podejmowania decyzji. A sprawa jest barziej skomplikowana niż się z pozoru wydaje i jedynie rozwiązanie może spowodować, iż człowiekowi nie stanie się krzywdą. Bo kto wie, czy nie przeżywa on jedynie kryzysu, który przełamawszy, będzie pracował tak samo jak przed chorobą, a nawet lepiej? (151)

ANDRZEJ B.
Poznań

Zdrowie pracownika nie jest rzeczywiście jego prywatną sprawą. Jednakże spokój w ocenie sytuacji i wyrozumiałość mogą mu pomóc. Inaczej, pod presją przesadnego zdecydowania i braku tolerancji ludzie zaczęną bać się chorować, albo inaczej — bać się, że inni to dostaną. Prawo do dbałości o zdrowie jest rzeczą podstawową, a o tym, czy ktoś jest zdolny do wykonywania swoich obowiązków czy nie, powinien decydować jedynie lekarz. (154)

S. L.
Ostrów

Życie byłoby koszmarnie, gdyby wszystko przeliczać jedynie na ziółki. Dla tego też w wielu przypadkach — zwłaszcza u osób starszych i niepełnosprawnych — lek przed brakiem tolerancji powoduje dodatkowe napięcie. Przeżywając skutki choroby czy wieku są zaniepokojeni stosunkiem otoczenia, które nie zawsze rozumie, czym jest dla długoletniego pracownika nagłe odejście z pracy, do której się już nie nadaje. Wszystko można dokładnie skalkulować i przeliczyć w złotych-kach. Z wyjątkiem spustoszenia które niefortunna decyzja może spowodować w psychice i osobowości samego zainteresowanego. A są to rzeczy równie ważne jak ekonomiczne rezultaty działalności. (159)

J. K.
Rawicz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-553, Poznań.

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

- **SLUSARZA MECHANIKA** — chłopców i dziewczęta
— do Warsztatu nr 5, we Wronkach
- **SLUSARZA MECHANIKA** — chłopców
— do Warsztatu nr 4, w Koźminie
- **SLUSARZA MECHANIKA** — chłopców i dziewczęta
— do Warsztatu nr 7, w Odolanowie.

Nauka zawodu w warsztacie jak i w szkole trwa 3 lata.

Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje spawacza.

Uczniowie zamiejscowi mogą korzystać z internatu.

Szkolenie praktyczne odbywa się we własnych warsztatach szkoleniowych w oparciu o szeroki asortyment wyrobów i usług.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

- Warsztat Szkoleniowy nr 4, tel. 51, ul. Klasztorna 35, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie;
- Warsztat Szkoleniowy nr 5, tel. 225, ul. Myśliwska 11, 64-510 Wronki;
- Warsztat Szkoleniowy nr 7, tel. 86, ul. Bartosza 14, 63-430 Odolanów.

514-K1

INFORMUJE,

że w nowo otwartym Centrum Sprzedaży i Obsługi Samochodów Fiat
Poznań, ul. Zygmunta Wojciechowskiego 3/17
(przy rondzie ul. Obornickiej)

ŚWIADCZYMY USŁUGI

W ZAKRESIE:

- smarowania i wymiany oleju,
- mycia podwozia i silnika,
- przeglądów, gwarancyjnych,
- napraw szybkich,
- wymiany opon,
- diagnostyki silnika.

Wydział Obsługi — czynny codziennie
w godz. od 7 — 15, w soboty od 7 — 13

2292-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

zastrudni w służbach dyspozycji oraz nadzoru
ruchu tramwajowego i autobusowego:

- **EKSPEDYTORÓW**
- **DYSPOZYTORÓW.**

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 20—50 lat,
- wykształcenie średnie lub zawodowe
- odpowiedni stan zdrowia.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje —
Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska
131 — tel. 612-41, wewn. 32 lub 82.

2232-K1

Różne

„Lingwista - Oświata” w
Warszawie posiada jeszcze
wolne miejsca na wcz-
asach językowych dla do-
rostych oraz koloniach
młodzieżowych - dziecięcych
organizowanych w atrak-
cyjnych miejscowościach
w okresie czerwca - sier-
pnia. Informacje i zgło-
szenia: Warszawa ul. Śni-
adeckich 19, tel. 25-61-73,
25-92-28, 21-49-57, 2280-K1

Malżeństwo poszukuje po-
koju - mieszkania - Wi-
nogrody, Członkowie SM.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59000g.

Przyjmę na pokój panien
ki niepalące. Tel. 437-18.
58004g

Leszno — zamienię miesz-
kanie spółdzielcze, 3 poko-
je, telefon — na podobne
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
59008g.

Zamienię 3 pokoje z ku-
chnią w Puszczykowie —
na mniejsze w Poznaniu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59022g.

Zamienię kawalerkę, par-
ter z łazienką, c. o. w cen-
trum, na 3 pokoje z ku-
chnią, łazienką, c. o. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 59033g.

Mieszkanie 2-pokojowe,
własnościowe, również sta-
re budownictwo, kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59051g.

M-3 z telefonem, Gorzów
Wlkp. — zamienię na po-
dobne w Poznaniu. Infor-
macje: Poznań, Łazurowa
16 m. 75. 59000g

Wykonuję usługi transpor-
towe i przeprowadzki z za-
i wyładunkiem. Telefon
627-31, Powąski. 59054g

Wypożyczalnia sukien, we-
lonów, kapok, tiulu. Swo-
boda, Poznańska 44. 59137g

Telewizory — naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański. 59066g

Ekspresowe szycie spodni,
kamizelki, kurtek młodzie-
żowych. Strykowski, Gra-
niczna 1. 60965g

Fotografie paszportowe,
legitymacyjne oraz prace
amatorskie, wykonuje ek-
spresowo. Botaniczna 6,
B. Nowak. 59618g

Poszukuję świadków wy-
padku samochodowego,
który miał miejsce na ul.
Winogrody, w dniu 3 mar-
ca 1977 roku, około godz.
13.30. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 61196g.

Przewozy — specjalność
przeprowadzki, wykonuje
Kamiński, tel. 436-31. 58900g

Naprawa elektromechani-
cznych sprzętów domo-
wych. Os. Piastowski 99
— Łukaszewski. 57870g

Matrymonialne
Zagraniczne, krajowe a-
dresy matrymonialne —
wysła błyskawicznie „A-
pollo”, Słupsk, Konopi-
ckiej 20. 121p

„OŚWIATA”
Krajowa Spółdzielnia Pracy
UPRZEMJEM ZAWIADAMIA, że
POSIADA JESZCZE WOLNE MIEJSCA
na 21-dniowych wczasach, połączonych
z prawem jazdy na kategorię „B”
w Łopieszewie, woj. pilskie na miesiąc
sierpień od 6—26. 8. 1978 roku.

— Wysoki poziom nauczania.

— Zakwaterowanie dobre.

— Ceny przystępne.

Informacje i zapisy — Ośrodek Szkolenia
Kierowców Poznań, ul. Klasztorna 2 —
telefon 542-26. 2206-K1

Pracownicy poszukiwani

PANSTWOWY SZPITAL KLINICZNY NR 5
w Poznaniu, ul. Szpitalna 27/33 tel. 408-61 za-
trudni zaraz pracowników w następujących za-
wodach:

ELEKTRYK, STOLARZ, HYDRAULIK,
MALARZ, PALACZ kotłowy, PRACZ-
KA, POMOC kuchenna, OGRODNIK,
SALOWA.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Służb Pracowniczych. 2196-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
w Poznaniu zatrudni:

— EMERYTÓW i RENCISTÓW na stano-
wisko tłumaczy tekstów technicznych ze
znajomością języka niemieckiego i jnych
w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Osoby reflektujące na podjęcie pracy winny
zgłaszać się w Oddziale Usług Różnych w Po-
znaniu, Os. Przyjaźni 12 W, tel. 202-362. 2079-K1

Praca

Poszukuje odpowiedzialnej
osoby, która zaopiekowa-
łaby się 6-miesięcznym
dzieckiem, na okres 2 ty-
godni, wysokie wynagro-
dzenie. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 61146g

Do zbioru truskawek, za-
trudnię, Widelicki, 400 m
od stacji kolejowej Prom-
no. 59339g

Nauka

Korepetycje do egzami-
nów poprawkowych udzie-
la doświadczony pedago-
g. Augustyniak, No-
wak, Staszica 5 m. 7. 59068g

Sprzedaż

Sprzedam komplet drzwi
do Flata 125p, starego ty-
pu. Wągrowiec, Łipowa
11b m. 8, po godz. 15. 61196g

Ciągnik Ursus C-330 sprze-
dam. Pyrzyce, ul. Równa
4, woj. Szczecin. 1551-K2

Sprzedam grzejniki stalowe
c. o., wymiar 600x150.
H. Szafranek, Kaźmiercz-
Wlkp., tel. 64. 59899g

Pianino retro, książki, sta-
rocie. sprzedam. Telefon
66-51-77. 60587g

Kombajn Vistula sprze-
dam. Czesław Tuleja, Mai-
chowo 11, 63-200 Gniezno. 578p

Sprzedam nowy kołuch
zagraniczny. Teresa But-
na, Gniezno, ul. Mieszka I
54 m. 3. 587p

Kombajn Vistula oraz du-
żo części zamennych
sprzedam. Kazimierz Pan-
kowski, Stara Lubianka,
woj. pilskie. 581p

Ciągnik Zetor T 25 w dob-
rym stanie sprzedam.
Bierzęginek 14, koło Wrze-
śni. 582p

Ciągnik ogrodniczy czeski
TZ-4K-14 oraz ciągnik
trójkołowy sprzedam. St.
Tomkowiak, Wolsztyn.
Działkowa 14, tel. 465. 554p

Jadalnię w stylu retro,
sprzedam. Tel. 20-68-04 —
wieczorem. 58501g

Sprzedam MZ-250/2. Mo-
drze, ul. Kościuski 14,
gm. Stęszew. 58222g

Sprzedam nową Praktykę
PLC 2. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 58200g

Skrzynię biegów Syreny
104—105, zwrotnicę prawa-
nową, sprzedam. Telefon
526-47. 58171g

Fortepian „Schröder”. Te-
lefon 628-58. 58125g

Okazja! Sprzedam strzel-
nicę sportową, na podwo-
ziu autobusu marki „San”.
Poznań, Os. Lecha 68 m.
10, wieczorem. 58179g

„Dzika” sprzedam. Suchy
Las, ul. Rolna 10, po godz.
16. 58221g

Sprzedam przyczepę cam-
pingową N-126, z przed-
sionkiem. Miodowa 28d.
od godz. 16. 58194g

Sprzedam garaż ociepla-
ny, ul. Wojskowa. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 58277g.

Sprzedam motorówkę, nar-
ty wodne. Pniewy, Rynek
12, tel. 307, po godz. 20.
58205g

Sprzedam Lambrettę 150.
Marian Piechaczki, Prze-
claw 68, poczta Pamiątko-
wo. 58518g

Sprzedam MZ ES 250/1.
Os. Oświęciana 38 m. 9. 58530g

Piec kąpielowy, całość
miedziana, z paleniskiem.
Poznań, Łakowa 17 m. 23.
godz. 16—18. 58559g

Sprzedam traktor Zetor
K-20 (Bocian). Naclaw 22,
poczta Kościan. 58564g

Sprzedam namiot „Gdy-
nia 3”. stan idealny. Tel.
455-20. 58586g

Sprzedam nową maszynę
dziewiarską dwupytową
SIMAC. Wesolowska, Bał-
tycka 74 m. 2c. 58587g

Samochody

Skodę Octavię, rocznik
1969 sprzedam. Bierzęginek
14, koło Wrześni. 833p

Skodę S-100, rocznik 1971
sprzedam. Złotów, ul.
Zamkowa 22, tel. 29-65. 877p

Fiat 126p nowego sprze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 61101g.

Skodę 1000 MB sprzedam.
64-400 Międzybórz, Icz-
ka 8. 868p

Wartburga 1966 rok, stan
dobry, sprzedam. Jan Ro-
sa, Kopaszewo 29, 64-006
Jerka. 61133g

Wartburga 353 sprzedam.
Tel. 33-15-08, po godz. 16.
61187g

Naprawa tłumków, dora-
bianie nowych, regenera-
cja teleskopów. Os. Ple-
wiska, Andrzejewskiego
18, Krawczyński. 61147g

VW 1600 TL, 1970, stan do-
bry, sprzedam. Sopot, tel.
51-49-00, od 17. 1552-K2

Fiat 126p (czerwony), ro-
cznik 1970, sprzedam. Po-
znań — Ławica, Lisa Wita-
liśa 3. 61183g

Lokale

Bezdzietne małżeństwo —
wynajmie pokój lub małe
mieszkanie na rok. Tel.
33-39-47, po godz. 20 lub
oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59781g.

Gdańsk! Mieszkanie 3-po-
kojowe, spółdzielcze, z te-
lefonem — zamienię na
równorzędne w Poznaniu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59797g.

Mieszkanie M-3 (41 m²),
nowe, oddzielne WC, sło-
neczne, dogodne położenie
(zaplecze handlowe i ga-
stronomiczne) w Gorzowie
— zamienię na podobne
lub większe w Poznaniu.
Poznań, tel. 67-16-81, godz.
7—19, lub Os. Lecha 48 m.
4, godz. 17—20. 58835g

Emeryt, samotny kultural-
ny, w starszym wieku —
poszukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 58803g.

Kupię mieszkanie własno-
ściowe (małe) w starym
budownictwie. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 58842g.

Rencistka, wynajmie małe
mieszkanie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
58848g.

Wągrowiec! M-4, blisko la-
su, jeziora — zamienię na
podobne w Poznaniu, no-
we lub stare budownic-
two. Wiadomość: Poznań,
Mickiewicza 28 m. 3. 58856g

Słupsk! M-3 kwaterunko-
we, telefonem — zamienię
na mieszkanie w Pozna-
niu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 58912g.

Zamienię M-2, Os. Koper-
nika — na M-3 w nowym
budownictwie. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 58936g.

Młode małżeństwo, poszu-
kuje pokoju z umeblowa-
niem, kuchnią i łazienką. Pia-
ne miesiecznicze. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 58937g.

Malżeństwo poszukuje po-
koju — mieszkania — Wi-
nogrody, Członkowie SM.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59000g.

Przyjmę na pokój panien
ki niepalące. Tel. 437-18.
58004g

Leszno — zamienię miesz-
kanie spółdzielcze, 3 poko-
je, telefon — na podobne
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
59008g.

Zamienię 3 pokoje z ku-
chnią w Puszczykowie —
na mniejsze w Poznaniu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59022g.

Zamienię kawalerkę, par-
ter z łazienką, c. o. w cen-
trum, na 3 pokoje z ku-
chnią, łazienką, c. o. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 59033g.

Mieszkanie 2-pokojowe,
własnościowe, również sta-
re budownictwo, kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59051g.

M-3 z telefonem, Gorzów
Wlkp. — zamienię na po-
dobne w Poznaniu. Infor-
macje: Poznań, Łazurowa
16 m. 75. 59000g

Wykonuję usługi transpor-
towe i przeprowadzki z za-
i wyładunkiem. Telefon
627-31, Powąski. 59054g

Wypożyczalnia sukien, we-
lonów, kapok, tiulu. Swo-
boda, Poznańska 44. 59137g

Telewizory — naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański. 59066g

Ekspresowe szycie spodni,
kamizelki, kurtek młodzie-
żowych. Strykowski, Gra-
niczna 1. 60965g

Fotografie paszportowe,
legitymacyjne oraz prace
amatorskie, wykonuje ek-
spresowo. Botaniczna 6,
B. Nowak. 59618g

PRZEDSIĘBIORSTWO PKS — ODDZIAŁ I OSOBOWY W POZNANIU, ul. Towarowa 17/19 (dworzec autobusowy)

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

- ◆ **MECHANIKÓW — KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH**
- ◆ **ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH**
- ◆ **BLACHARZY SAMOCHODOWYCH**
- ◆ **TOKARZY.**

Po ukończeniu nauki absolwenci mogą ubiegać się o skierowanie do
kierować będzie do 3-letniego Technikum Samochodowego PKS.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Spraw Osobowych, pokój 118 (dworzec auto-
busowy). 1996-K1

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD”

Spółdzielnia Pracy — ZAKŁAD nr 2
ul. Jeleniogórska 7 — 60-179 Poznań

przyjmuje do wykonania na II półroczu 1978 r. dla
miasta i regionu, w ramach usług dla ludności:

- roboty slusarsko - konstrukcyjne
w zakresie wykonania i montażu konstrukcji tuneli
ogrodniczych (bez dostawy folii)
- roboty instalacyjne
w zakresie montażu wewnętrznych instalacji i central-
nego ogrzewania i wodociągowo-kanalizacyjnych w dom-
kach jednorodzinnych oraz izolację cieplochronne ru-
rociągów.

Informacji udziela Kierownictwo Zakładu, nr 2, telefon
67-60-86 i 67-38-12. 1710K1

ZAKŁADY ROWEROWE „PREDOM - ROMET”

w Poznaniu, ul. Serbska 7

OGŁASZAJĄ ZAPISY

do klasy pierwszej, na rok 1978/79

Zasadniczej Szkoły Zawodowej (3-letnia)

o s p e c j a l n o ś c i:

- **SLUSARZ**
- **TOKARZ**
- **FREZER**

Po skończeniu nauki absolwenci mogą ubiegać się o skierowanie do
Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

- podanie
- życiorys
- świadectwo ukończenia kl. VII
- odpis otrzymanych ocen za I semestr klasy VIII
- świadectwo zdrowia
- 4 fotografie

ZAPISY PRZYJMUJE I UDZIELA INFORMACJI

Dział Służby Pracowniczej Zakładów Rowerowych „Predom - Romet”
codziennie w godz. od 7 — 15, telefon 210-210. 1502-K1

WIELKOPOLSKA GRA LICZBOWA „KOZIOLKI”

zawładania, że w dniu 25 czerwca 1978 r. stwierdzono:

W LOSOWANIU I
— wygrane III stopnia po zł 131,—
— wygrane IV stopnia po zł 12,—

W LOSOWANIU II
— wygrane II stopnia po zł 16.621,—
— wygrane III stopnia po zł 43,—
— wygrane IV stopnia po zł 6,—

W LOSOWANIU III
— wygrane II stopnia po zł 1.800,—
— wygrane III stopnia po zł 44,—

Na wylosowane końcówki banderoli 4 i 3-cyfrowe w II losowaniu wypłaca się premie

po 250,— i 500,— zł

W miesiącu czerwcu za 5-cyfrową końcówkę banderoli możesz wygrać talon na samochód „Polski Fiat 126 P”.

Kolejne trzy losowania (trzecie losowanie bezpłatne), odbędą się w dniu 2 lipca 1978 r. w Czarnkowie na pl. Wolności o godzinie 12.

Zapamiętaj! Kolektura nr 55, ul. Fredry 7, czynna w soboty od godz. 16 do 21.

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

2326-K1

Praca

Potrzebni do zbioru truskawek. Piątkowo, ul. Morska 11 (autobus 110 Morsko, wysiadać przed torem i pierwszy dom za torem — Michalczyk).

60340g

Kobiety, mężczyźni — przyjmijcie zaraz ogrodnictwo szklarniowe. Poznań — Psarskie, Słodyńska 6.

61263g

Potrzebny czeladnik stolarski. Swarzędz, Kórnicka 29.

58065g

Kobiety i młodzież do pielegnacji warzyw, przyjmijcie. Staroleśka 156a.

58127g

Zatrudnię blacharzy lub spawaczy autogenicznych, chętnych pracować jako blacharzy oraz mechaników. Warsztat samochodowy — Pobiedziska, ul. Kiszkińska 57.

58144g

Samotną panią do prowadzenia domu chorej, 5 go dzin dziennie, lub z zamieszaniem — przyjmijcie. Kościelna 1 m. 3, po godz. 14.

58206g

Pracownice do szycia — przyjmijcie. Tel. 22-15-84 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58217g.

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

58217g

Tynkarzy, murarzy, przy mę. Praca stała. Telefon 463-01, godz. 16-18. 58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

58224g

Lokale

Sprzedam mieszkanie własnościowe, 53 m², Osiedle Kraju Rad. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 61203g.

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

61203g

Komunikaty

KOMUNIKAT

Wszystkich odbiorców gazu płynnego oraz korzystających z usług:

Oddziału Oczyszczania Miasta w Pile

ul. Poznańska 20

UPRZEJMIEM INFORMUJEMY

o zmianie numeru telefonu z numeru 33-10

na NUMER 33-58

Numer 33-58 obowiązuje od dnia 16 czerwca 1978 roku.

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

1435-K2

